Nr. 121 Czwartek, 28 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Pokłosie Genewy.

I.

W obliczu licznych i ważnych spraw stanęła ostatnia sesja Rady Ligi Narodów. Inna rzecz, że wyniki jej narad nie pod każdym względem odpowiadają pokładanym w nich nadziejom. Ale jest to rzecz stara i znana. Przed każdą niemal sesją Zgromadzenia czy Rady spotykamy się z twierdzeniami, że „nadchodzące" obrady genewskie będą posiadać niezwykłą doniosłość, że staną się punktem zwrotnym w polityce europejskiej, lecz zazwyczaj, zamiast oczekiwanych sensacyj, obrady genewskie przechodzą bez wstrząsów, nie przynosząc zasadniczych, niezwykłych roztrzygnięć.

Uniknęłoby się wszelkiego na ten temat rozczarowania, gdyby sobie za każdym razem zdać jasno sprawę z tego, że Liga Narodów jest przecież tylko terenem, gdzie osiąga się i osiągać powinno kompromisy; że nie jest ona polem bitwy, na którem odnosi się decydujące zwycięstwa lub beznadziejne klęski; że odgrywać ma ona i odgrywa w rzeczywistości jedynie rolę regulatora stosunków międzynarodowych i hamulca na usługach pokoju i nic ponadto.

Na czoło sesji, jak to było do przewidzenia, wysunęła się sprawa unji celnej austrjacko - niemieckiej albo jak się ją powszechnie i to słusznie nazywa, sprawa Anschlussu. Wywołała ona poważne zaniepokojenie w zachodniej Europie a zwłaszcza we Francji, które nawet ujawniło się przy wyborze prezydenta republiki francuskiej. Liga odparła próbę Niemiec co do stworzenia faktu dokonanego, naruszającego traktaty i problemat unji będzie oddany ścisłej kontroli, najpierw prawniczej, — Trybunału w Hadze, a potem politycznej, — Rady Ligi Narodów. W szczególności sprawa ta zakończyła się na razie powzięciem przez Radę Ligi Narodów jednomyślnej uchwały, mocą której postanowiono zwrócić się do Najwyższego Trybunału w Hadze z prośbą o wydanie t. zw. „avis consultatif" w sprawie unji niemiecko - austrjackiej. Zadaniem Trybunału haskiego będzie zbadanie, czy i o ile projektowana unja jest sprzeczna z obowiązującemi Austrję traktatami a ściślej mówiąc „czy system między Niemcami a Austrją, oparty na podstawie i zawarty w granicach zasad, mieszczących się w protokole z dnia 19 marca 1931 może być uznany za zgodny z art. 88 traktatu w Saint Germain i protokołem Nr. 1 z dnia 4 października 1922?".

Bądź co bądź na razie sprawa ta zakończyła się niewątpliwą porażką Niemiec. Nie jest nią może tyle sam fakt odesłania sprawy do Trybunału haskiego, ile okoliczności, wśród jakich to nastąpiło. Więc przedewszystkiem fakt, iż Schober musiał się uroczyście zobowiązać, że do chwili powzięcia przez Radę decyzji na podstawie Trybunału, żaden postęp nie zostanie dokonany na drodze do zrealizowania planu unji celnej. Drugim momentem wielce przykrym dla Niemiec jest jednolity front wielkich mocarstw przeciw ich tezie, zwalczanej także przez ogół państw mniejszych. Wreszcie wbrew zdaniu pana Curtiusa większość członków Rady orzekła, że Rada może zajmować się też polityczną stroną zagadnienia, ponieważ może ona zajmować się każdą sprawą niebezpieczną dla pokoju. Najmisterniejsza sofistyka ministrów Curtiusa i Schobera nie zdołała nikogo przekonać, że projekt austrjacko-niemieckiej unji celnej jest zwykłym układem gospodarczym, pozbawionym cech, zagrażających pokojowi i współpracy narodów.

W dyskusji jaka się w tej kwestji wyłoniła w Genewie, głos przedstawiciela Polski wyróżnił się szerokością widnokręgów, spokojem, rzeczowością argumentów, jasnem wskazaniem, że walka o korzyści przemysłowe nie rozwiązuje trudności, że punkt ciężkości całego problemu leży w podniesieniu siły nabywczej 100 miljonów ludzi, zamieszkujących państwa rolnicze, podkreśleniem niebezpieczeństwa tworzenia terenów uprzywilejowanej ekspansji dla produkcji niektórych państw i potrzeby szanowania interesów państw trzecich przy zawieraniu wszelkich układów dwustronnych. Spokojna i treściwa argumentacja pana Ministra Zaleskiego wywarła też jak najkorzystniejsze wrażenie. Czuć było w niej łączność zapatrywań francusko-polskich i moc solidaryzowania się z poglądami państw koaljanckich. Znaczenie mowy polskiego Ministra Spraw Zagranicznych polega zaś przedewszystkiem na zastrzeżeniu się co do niewzruszonego stanowiska Polski odnośnie do unji celnej i podkreśleniu specjalnych interesów Polski wobec francuskiego planu rekonstrukcyjnego, zasługującego na pełne poparcie ze strony ludności polskiej i Rządu polskiego.

Stwierdzić tu wypada jeden jeszcze moment niezwykłej wagi. Całe przemówienie Ministra Zaleskiego wskazywało na to, że przemawia on jako reprezentant nietylko Polski, lecz całego tego kierunku powojennej polityki europejskiej, z którą zsolidaryzowały się w Genewie obecnie państwa byłej ententy i wszyscy uczestnicy narad poza Niemcami i ZSSR. Polska wystąpiła jako chorąży Europy i świata, dążących do stabilizacji pokoju i sanacji stosunków międzynarodowych na fundamencie traktatów.

Jakie koleje przechodzić będzie w dalszym ciągu Anschluss, dziś trudno jeszcze z całą pewnością przewidzieć. Najprawdopodobniej już Trybunał haski orzeknie nielegalność całej tej koncepcji. Gdyby jednak nawet stało się inaczej, to o realizacji planu austrjacko-niemieckiego i tak mowy być nie może. Poza literą prawa są i sprawy inne. Istnieją prawa wyższe, niż interesy poszczególnych państw, istnieje sprawa solidarności europejskiej, sprawa interesu ogólnego. Europa czuwa i chociaż niema w tej europejskiej rodzinie idealnej zgody, to jednak w razie potrzeby potrafi się ona zdobyć na pewną konieczną solidarność i przeciwstawić się stanowczo wszelkim próbom podważania pokoju pod pokrywką utrwalania go.

Rada zdobyła się na gest stanowczy. Niemcy zobaczyli przed sobą ostre pazury i będą musieli dobrze zastanowić się nad tem, co począć dalej. To, co usłyszeli w Genewie, powinno być dla nich nauczką, o której muszą pamiętać przy przyszłych innych próbach tego rodzaju przez nich już podejmowanych, względnie przygotowywanych.

Z ostatniej chwili.

Min. Prystor otrzymał misję tworzenia gabinetu.

Formowanie nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Dziś przed południem P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił na Zamek Ministra Prystora któremu powierzył misję tworzenia gabinetu. Minister Prystor misję przyjął. Po powrocie z Zamku Minister Prystor rozpoczął w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu konferencję. Przyjęci zostali p. Michałowski, dotychczasowy Minister Sprawiedliwości oraz generał Norwid-Neugebauer, dotychczasowy Minister Robót Publicznych. W ciągu najbliższych godzin spodziewać się należy że akcja formowania nowego gabinetu zostanie zakończona.

Zniesienie Zakonu Jezuitów w Hiszpanji.

Barcelona, 27 maja. (PAT). Przyjęcie przez Radę miejską wniosku domagającego się zniesienia Towarzystwa Jezusowego wywołało poruszenie wśród kół religijnych, które wystąpiły z protestem do odpowiednich władz. Jak się dowiaduje Agencja Havasa Jezuici katalońscy czynią przygotowania na wypadek ich wydalenia. Nowicjusze udadzą się do Rzymu, niektórzy zaś duchowni znani ze swej działalności na polu naukowem wyjadą do Ameryki.

—o—

Tragiczne zajście w Poznaniu.

Major postrzelił portjera kliniki.

Poznań, 27 maja (PAT). Jak donosi prasa poranna, wczoraj wieczorem doszło do tragicznego zajścia koło **kliniki chorób nerwowych.** W czasie gdy dzieci portjera tej kliniki bawiły się z dziećmi kierownika filji intendentury majora Teraszwili, doszło do **jakiegoś nieporozumienia,** które przerodziło się niebawem w ostrą sprzeczkę między majorem Teraszwilą a portjerem kliniki. W tym momencie nad biegł z pomocą portjerowi jego zastępca Wior, do którego major Teraszwili wystrzelił z brauninga. Wior otrzymał ciężką ranę w głowę i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Sowiecka łódź podwodna utonęła.

Moskwa, 27 maja. (PAT.). Agencja Tass komunikuje: Dnia 22 b. m. o godzinie 4-tej rano w zatoce fińskiej pod 59 stop. i 51 min. szerokości geograficznej i 24 stop. 51 min. długości geograficznej łódź podwodna floty bałtyckiej oznaczona numerem 9 podczas ćwiczeń zanurzania się pod wodę nie powróciła więcej na powierzchnię wody z przyczyn dotychczas nieznanych. Dwa samoloty powiadomione o tym wypadku przez inne łodzie podwodne znajdujące się w pobliżu i wysłane na miejsce wypadku stwierdziły obecność plam z benzyny na powierzchni wody. Wysłano natychmiast na miejsce katastrofy statki ratownicze dla dokładnego ustalenia miejsca zanurzenia się łodzi podwodnej oraz dokonania prac ratowniczych pod wodą. Niezbędne usiłowania celem wydźwignięcia łodzi podwodnej na powierzchnię zostały już dokonane Łódź znajduje się na głebokości 80 do 100 metrów co utrudnia niezwykle prace ratownicze.

Przeciw domokrążcom.

Warszawa, 27 maja. (PAT). Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wystąpiła do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą o wydanie zakazu dopuszczenia handlarzy obnośnych do urzędów państwowych, zarówno ze względu na konieczną obronę kupiectwa osiadłego, jak i dla zachowania normalnego trybu urzędowania w tych urzędach.

Bartoszowa walczyła z bandytami.

Brześć n. Bugiem, 27 maja (PAT). Nieznani sprawcy usiłowali dokonać napadu rabunkowego na mieszkankę wsi Szymonowicze, pow. Drohickiego, Akulinę Bartosz, której mąż znajduje się w Ameryce. Dzielna kobieta stawiła bandytom opór, używając do obrony wideł. Bandyci spłoszeni umknęli. Jeden z napastników oddał do Bartoszowej strzał, który jednak chybił.

Dwa lata rządów Labour-Party.

Upadek rządu Baldwina. — Z 400 mandatów do 260. — Mniejszość parlamentarna u steru rządów. — Wolny handel czy protekcjonizm celny? — Bunty labourzystów i rozłamy w partji. — Lloyd George i Snowden ratują sytuację.

Dwa lata minęły od chwili obalenia rządu konserwatystów w Anglji, od dnia, w którym (29 maja 1929 r.) wyborcy angielscy dali mata Mr. Baldwinowi i złożyli tyle kartek wyborczych do urn na rzecz Labour-Party, iż 400 mandatów, które posiadali konserwatyści w parlamencie, stopniały do liczby 260. Z 140 zabranych mandatów przypadło Labourowi 120, a 18 liberałom. Chociaż Mac Donald rozporządzał w parlamencie na 615 deputowanych głosami tylko 290, objął jednak rządy, gdyż była za nim i popierała go opinja publiczna, której łaska odwróciła się od Baldwina, zmatowanego niepowodzeniami na polu polityki krajowej i zagranicznej.

Mac Donald i rząd Labour Party otrzymali karty w rękę w chwili ciężkiego kryzysu i wzrostu chronicznego bezrobocia w Anglji, nie mówiąc już o komplikacjach w Indjach. Spodziewano się po nowym rządzie bardzo wiele, a przedewszystkiem w dziedzinie polityki wewnętrznej, spodziewano się, że znajdzie właściwe środki dla powstrzymania kryzysu w przemyśle i handlu, dla opanowania i zażegnania bezrobocia, spodziewano się — i to zarówno ze strony robotników, jak sfer mieszczańskich — że rząd Labour Party usunie groźbę obniżenia poziomu życiowego w Anglji. A t. zw. Standard of Life jest kardynalnym postulatem każdego Anglika, który nie może się w żaden sposób pogodzić z tem, aby jego stopa życiowa została obniżona, aby pewne minimum komfortu, wygód, rozrywek mogło mu być odebrane.

A właśnie to zagraża tzw. człowiekowi z ulicy (the man of the street) który odczuwa coraz dotkliwiej ciężar kryzysu, brzemię różnych podatków, a nie może się zadowolić sukcesami w polityce zagranicznej, na którą — idąc po linji najmniejszego oporu — przerzucił Mac Donald główny wysiłek.

I otóż po dwóch latach rządów Labour Party okazuje się, że żyje ona jako rząd tylko dzięki poparciu liberałów i Lloyd George'a, którzy stanowią przy każdem głosowaniu w parlamencie o większości prorządowej. A mimo to niezadowolenie, rosnące śród wyborców, ujawnia się w takim np. fakcie obioru przy wyborach zastępczych w Ashton-under-Lyne (Lancashire) konserwatysty na miejsce zmarłego posła z ramienia Labour Party. Przy tych wyborach stracili labourzyści prawie 2000 głosów na rzecz konserwatystów, a z górą 4500 głosów oddano na kandydata nowej partji, sir Mosley'a, przywódcy rozłamu w łonie Labour.

Dominującą rolę w obecnych nastrojach mas wyborczych odgrywa pytanie: czy Anglja ma zostać nadal zwolenniczką wolnego handlu, czy też otoczyć się murem celnym i przejść do polityki protekcyjnej?

Kanclerz skarbu, min. Snowden, w swej mowie budżetowej wypowiedział się kategorycznie za wolnym handlem. A zaszachował opozycję wprowadzeniem nowego podatku od własności ziemskiej, co mu zjednało dalsze poparcie liberałów, oraz uśmierzyło nieco niezadowolenie w szeregach własnej partji, która ma już rozłam i prawy (Mosley) i lewy (Maxton).

W perspektywie dwóch lat ubiegłych i najbliższej przyszłości szanse rządu Labour-Party nie są obiecujące. Lloyd George popiera Mac Donald'a tylko dlatego, iż wie, że nowe wybory mogłyby być klęską nietylko dla Labour'u, ale — i w większym jeszcze stopniu — dla liberałów. Snowden'owi udało się zrównoważyć budżet, ale rządowi jako całości nie udało się polepszyć sytuacji gospodarczej i usunąć z horyzontu życia Anglji zmory bezrobocia. **W. W.**

Dymisja gabinetu Prem. Sławka

po posiedzeniu Rady Gabinetowej.

Warszawa, 26 maja. (PAT.). Dnia 26 maja br. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Premjera p. Walerego Sławka posiedzenie Rady Gabinetowej.

Po posiedzeniu, p. Premjer udał się na Zamek, by przedłożyć p. Prezydentowi R. P. prośbę o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem.

P. Prezydent R. P. dymisję przyjął, powierzając równocześnie p. Premjerowi i wszystkim ustępującym Ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych, aż do chwili mianowania nowego Rządu.

Dekret P. Prezydenta R. P. do p. Premjera ma brzmienie następujące:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym Ministrom i kierownikowi Ministerstwa skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego Rządu. Prezydent R. P. (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Min. (—) Walery Sławek.

Dekret do p. Ministra Pierackiego brzmi jak następuje:

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu Ministra; równocześnie poruczam Panu pełnienie dotychczasowych funkcji aż do chwili mianowania nowego Rządu. Warszawa, dnia 26 maja 1931. Prezydent R. P. (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Analogiczne dekrety P. Prezydenta wystosowane zostały do poszczególnych Ministrów i kierownika Ministerstwa skarbu.

Nowa sytuacja w Austr. Zakł. kredyt.

Trudności z końcem b. m. będą zażegnane.

Wiedeń, 26 maja. (PAT.). „Wiener Allg. Zeitung" donosi: Okazała się konieczność nowej akcji rządu austr. w sprawie Austr. Zakładu Kredytowego, ponieważ pewna część wierzycieli zagranicznych miała zamiar wypowiedzieć swoje krótkoterminowe kredyty. Gdyby to nastąpiło, wówczas Austr. Zakł. Kred. miałby trudności w rozwikłaniu interesów swoich z końcem b. m. Rząd austr. zwrócił się w tej sprawie do Paryża, Londynu i Berlina, i uzyskał od poważnych instytucyj finansowych pozytywne przyrzeczenie wydatnej pomocy finansowej, na rzecz Austr. Zakł. Kred. Zobowiązania Austr. Zakł. Kred. na ultimo maja będą w zupełności pokryte. Sumy potrzebne na ten cel otrzyma Zakład w formie kredytu bankowego, przyczem Austr. Bank Narodowy nie będzie potrzebował dawać swego żyra. Dyrektor Banku Amsterdamskiego Van Hengel wyjechał już z Wiednia, aby porozumieć się z interesantami zagranicznymi. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że z nicjatywy Banku Angielskiego utworzył się w Londynie komitet pod przewodnictwem Rotschilda, który wdroży akcję na rzecz Austr. Zakł. Kred. Komitet będzie się starał wstrzymać wypowiedzenia krótkoterminowych kredytów udzielonych Zakładowi przez Londyńską City. Ze strony francuskiej istnieje skłonność udziału w akcji, a to nie tylko ze względu na interesy państw sukcesyjnych sprzymierzonych z Francją, lecz także i ze względu na to, że Francja pragnie wziąć równorzędny z bankami niemieckiemi udział w akcji na rzecz Austr. Zakł. Kred. „Neues Wr. Tagblatt" donosi dalej, że oprócz doraźnej akcji finansowej wypracowuje kierownictwo Zakł. Kred. plan reorganizacji, przyczem Austr. Zakł. Kred. ma się wycofać z nierentujących się przedsiębiorstw przemysłowych.

Bolszewicy opracowują nową piatiletkę.

Moskwa, 26 maja. (PAT.). Ajencja Tassa donosi, że Najwyższa Rada Gospodarstwa Narodowego Z. S. R. R. przystąpiła do opracowania nowego planu pięcioletniego dla przemysłu i elektryfikacji. Plan ten obejmuje lata 1933—1937. Dyrektor sekcji planów Najwyższej Rady Górewicz został mianowany prezesem komitetu, opracowującego tę nową piatiletkę. Poza tem w skład komitetu wchodzą: Bucharin, Krzyżanowskij, Piatakow i inni. Plan ma być opracowany w terminie do 15 sierpnia br.

Zakończenie obrad Zjazdu geografów.

Pomnik ku czci zaginionych Słowian.

Gdynia, 27 maja. (PAT.). Piąty zjazd nauczycieli geografji Rzeczypospolitej zakończył swe obrady, na których omawiany był też całokształt polskich zagadnień morskich i dostępu Polski do morza. W drugim dniu obrad zjazd uchwalił wznieść w Gdyni pomnik ku pamięci wytępienia na wybrzeżu przez Prusaków szczepów słowiańskich jak Wenedów, Lutyków i in. W tym celu powstać ma komitet, który zwróci się do wszystkich rządów słowiańskich o poparcie.

Start balonem prof. Piccarda

w stratosferę.

Berlin, 27 maja. (PAT.). Wczoraj o godzinie 3.56 odbył się w Augsburgu start balonu prof. Piccarda do lotu w stratosferę. W gondoli znajdował się prof. Piccard wraz ze swoim asystentem Kipserem. Balon odleciał w kierunku północno-wschodnim.

Katastrofa samolotu prasowego.

Chicago, 27 maja. (PAT.). Samolot należący do jednego z dzienników chicagowskich usiłujących pobić rekord na 2.000 klm. z obciążeniem 5.000 kg. spadł na ziemię. 4 znajdujące się w nim osoby poniosły śmierć.

Dwa dni katastrof na terenie Niemiec.

Berlin, 26 maja. (PAT.). W czasie ubiegłych Zielonych Świąt wydarzył się na terenie całych Niemiec szereg śmiertelnych wypadków. Na jednem z przedmieść miasta samochód najechał na drzewo, przyczem 1 osoba poniosła śmierć, a 3 inne odniosły ciężkie obrażenia. Pod Bambergiem zjechał z szosy do rowu autobus, przewracając się, przyczem z pośród 30 pasażerów 2 zostało zabitych, 9 b. ciężko poranionych. Podobnie samochód prywatny pod Frankfurtem nad Odrą uległ katastrofie, przyczem z pośród 4 pasażerów 2 ponieśli śmierć. W pobliżu Schwarzwaldu samochód wpadł do rzeki, pociągając za sobą 2 ofiary. Ponadto ofiarą katastrofy samochodowej padł dyrekor jednej z fabryk chemicznych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 maja 1931.

RUCH SŁUŻBOWY

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

p. dr. Adolfowi Szyszko-Bohuszowi, profesorowi Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, za artystyczny projekt zameczku Prezydenta Rzeczypospolitej w Wiśle.

Warszawa, dnia 5 maja 1931 r.
Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) W. Sławek.

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

p. Franciszkowi Dworskiemu, emer. adjunktowi kancelaryjnemu w Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych w Nowym Targu, za zasługi na polu organizacji pożarnictwa.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1931 r.
Prezes Rady Ministrów:
(—) W. Sławek.

(„Monitor Polski" Nr. 107, z dnia 9 maja 1931 roku).

List z Rzymu.

30.000 wiernych w Bazylice. — Przemowa Papieża. — Znaczenie nowej Encykliki.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Rzym, w maju 1931.

Rzym miał swój wielki dzień. W Bazylice św. Piotra, w obecności kilkudziesięciu tysięcy osób, odbyła się uroczysta Msza, odprawiona osobiście przez Ojca Świętego, z okazji czterdziestolecia encykliki „Rerum Novarum". Jednocześnie nastąpiło ogłoszenie nowej encykliki papieskiej, również poświęconej kwestji socjalnej; nazywa się ona „Quadragesimo anno", tak bowiem brzmią pierwsze jej słowa.

Sekretarz kancelarji papieskiej oświadczył, że na Mszę w Bazylice Ś-go Piotra wydano trzydzieści tysięcy biletów wejścia. Nieprzejrzane więc tłumy skupiły się w okolicach Watykanu, gdyż oprócz szczęśliwców obdarzonych biletami, zgromadziły się tam jeszcze mnogie tysiące, bez karty wstępu. Porządek utrzymywał specjalny oddział milicji faszystowskiej, w czarnych koszulach.

Msza trwała od pół do dziewiątej do dziesiątej. Gdy Ojciec Święty wyszedł z Bazyliki, stał się przedmiotem gorącej manifestacji zgromadzonych na placu tłumów. Papież zatrzymał się i błogosławił. Po południu, na podwórcu Ś-go Damazego, odbyła się główna część uroczystości. Ponieważ rozmiary podwórca są niewielkie, dopuszczono tylko pielgrzymów, którzy przybyli z dalekich stron. Aby umożliwić i innym udział w uroczystości, ustawiono mikrofon. W ten sposób głos Papieża, przemawiającego w trzech językach (po włosku, francusku i niemiecku), rozszedł się na falach eteru we wszystkie strony świata.

Tłumy pielgrzymów z rozmaitych krajów wypełniły podwórzec. Sztandary stowarzyszeń ustawiły się z boku, gdzie wszyscy kardynałowie obecni w Rzymie oczekiwali Ojca Świętego. Z purpurą książąt Kościoła mieszały się bogate stroje dygnitarzy Dworu papieskiego. Ponadto rzucała się w oczy grupa biskupów, przybyłych ze wszystkich krajów świata. Uzupełniały obraz czarne stroje dyplomatów i zaproszonych gości, między którymi znajdowali się również krewni Papieża. O pół do szóstej Ojciec Święty zeszedł ze swoich apartamentów. Towarzyszył Mu Dwór. Papież szedł uśmiechnięty, błogosławiąc i dając kardynałom rękę do ucałowania. Wszedł na tron, przed którym ustawiono mały postumencik z mikrofonem.

Ojciec Święty pozdrawiał wszystkich obecnych, przybyłych z tylu krajów, bliskich i dalekich. Następnie przeszedł do omawiania nowej Encykliki, która — zdaniem Jego — powinna być uczczeniem i jednocześnie kontynuacją „Rerum Novarum". Wymagają tego zmiany idei, osób i rzeczy. Papież objaśnił w kilku słowach znaczenie trójmianu: „modlitwa, czyn, poświęcenie". Podczas gdy modlitwa wzywa pomocy boskiej, czyny miłosierdzia, sprawiedliwości i pokoju prowadzą do kooperacji w środowisku społecznem i prywatnem, ale nie można działać prawdziwie bez ducha i szlachetnej praktyki poświęcenia. Dodał, że duch poświęcenia niezbędny jest przy pracy; wymaga go również karność, która podporządkowuje idee osobiste wyższym celom, a inicjatywę indywidualną — wspólnym dążeniom.

„Modlitwa, czyn, poświęcenie" — oto, co potrzebne jest nietylko Kościołowi, aby mógł pracować w boskiem dziele Odkupienia, ale i wszystkim śmiertelnym: pracobiorcom, pracodawcom, kierownikom, właścicielom — aby wszystko odbywało się w duchu sprawiedliwości, miłosierdzia i braterskiej współpracy. **Rom.**

Dwa listy.

Echa konfliktu w Genewie.

Genewa, 26 maja. (PAT.). Sekretarjat Gen. Ligi Nar. ogłasza pisma wymienione pomiędzy Min. Zaleskim i przewodniczącym 63 sesji Rady. niem. min. spr. zagr. Curtiusem w związku z jego przemówieniem z okazji przyjmowania raportu na posiedzeniu dnia 22 bm. o stanie stosunków polsko-gdańskich.

Pisma te są sformułowane następująco:

Pismo Min. Zaleskiego do d-ra Curtiusa:

„Panie Przewodniczący! Przy okazji debaty nad jednym z punktów porządku dziennego w czasie dzisiejszego posiedzenia uważał Pan za stosowne złożyć w imieniu Rady deklarację, której końcowy ustęp w świetle dyskusji spowodowanej pismem Wys. Komisarza Gdańska, nabiera charakteru wyraźnie politycznego. Niech mi wolno będzie uprzejmie zwrócić uwagę, na zwyczaj obserwowanej dotychczas kurtuazji przez wszystkich przewodniczących Rady uzgadniania swoich deklaracyj, mających charakter polityczny, ze swoimi kolegami szczególnie sprawą zainteresowanymi. Ze swej strony pozwalam sobie zauważyć, że nie jestem w możności przyłączyć się do treści Pańskiej deklaracji. Wyłącznie ze względów kurtuazji wstrzymałem się od zaznaczenia swego sprzeciwu na posiedzeniu Rady, nie mogę jednak pozostawić tego incydentu bez sformułowania swego protestu".

List d-ra Curtiusa do Min. Zaleskiego brzmi:

„Panie Ministrze! Mam honor potwierdzić odbiór pisma Waszej Ekscelencji, w którem uważał Pan za właściwe podnieść sprzeciw z powodu deklaracji, którą uczyniłem w charakterze przewodniczącego Rady przy dyskusji na temat sprawy gdańskiej. W przeświadczeniu, że spełniłem z całą bezstronnością powierzoną mi misję i postąpiłem zgodnie z obowiązkami przewodniczącego, nie mogę uznać Pańskiego protestu. Będę miał honor podać do wiadomości członków Rady Pańskie pismo i swoją na nie odpowiedź".

Święto książki.

Z okazji uroczystości 3-go maja, postanowiono w Dzielnicy VI m. Lwowa, uczcić t. zw. „Dzień oświatowy" — dniem „Święta książki". — Ruchliwe grono nauczycielskie szkoły żeńskiej im. Żółkiewskiego, — przy wydatnej współpracy grona ludzi dobrej woli, — uczciło tę rocznicę w dniu 20 maja br. „Świętem książki". — W sali gimnastycznej szkoły żeńskiej im. Żółkiewskiego (przy ul. Zadwórzańskiej) zebrała się dziatwa szkolna wraz z rodzicami. — Z ramienia Władz szkolnych jawił się insp. szkolny p. Wanczura, dyr. szkoły p. Helena Ilnicka, wraz z gronem nauczycielskiem.

Na program uroczystości składały się śpiewy chóralne, deklamacje, referaty i djalogi, — poświęcone wyłącznie książce i oświacie. — Chór prowadzony pod batutą p. H. Lukasowej, wykonał szereg okolicznościowych pieśni, deklamacje wygłosiły H. Schmalówna, J. Dominik, B. i K. Umańskie, K. Sokołowska, J. Romankiewicz, J. Domiczek, J. Migalska, — rzeczowy zaś referat o książce wygłosiła uczenica V klasy Janina Weberówna, wręczając dyrektorce H. Ilnickiej z okazji tej uroczystości książki dla bibljoteki szkolnej.

W końcu otwarto w pięknie przystrojonej sali szkolnej — „Wystawę książki" — którą w ciągu trzech dni zwiedziło kilka tysięcy osób. — Młodzież okazała dla książki żywe zainteresowanie, — bo też dobór książek był faktycznie bardzo piękny. Książek dla dzieci i starszej młodzieży dostarczyła bezinteresownie zawsze ofiarna księgarnia T. S. L. (przy ul. Batorego 32) ofiarowując nabywcom 10 proc. opustu księgarskiego. — Urządzenie uroczystości spoczywało w ręku pp. O. Malawskiej i H. Udołowej.

System kartkowy w Rosji.

Moskwa, 27 maja (PAT). Przed paru dniami rozeszły się pogłoski, że nastąpić ma reorganizacja i likwidacja obowiązującego obecnie systemu kartkowego. Jak się okazuje, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Dotychczasowy system kartkowy ma być utrzymany w całej rozciągłości.

Wielki Miłośnik

naszej dziejowej przeszłości!

(W 80-tą rocznicę urodzin Józefa Białynia Chołodeckiego).

Pogodna, fizycznie zdrowa i czerstwa umysłowo starość, poświęcona całkowicie literackiej pracy, jest rzadkim darem losu. Przypadła ona w udziale jednemu z zasłużonych ludzi b. Galicji, Józefowi Białynia Chołodeckiemu, kawalerowi orderu „Polonia Restituta", honorowemu członkowi całego szeregu kulturalnych i społecznych towarzystw, wybitnemu publicyście i literatowi, społecznemu, zawsze ofiarnemu działaczowi, co zaś najważniejsze: człowiekowi prawdziwie „dobremu", w tej najistotniejszej treści pojęcia „bonitas", niemniej również „humanitas" i „civilitas".

„Wielkim Miłośnikiem naszej dziejowej przeszłości", entuzjastą historji i jej pracownikiem wytrwałym, można w pierwszej linji nazwać Chołodeckiego; jest to zdaje się dominujący rys w Jego szeroko pomyślanej, życiowej pracy, tem istotniejszy, że rzadko naogół spotykany w sferach administracyjnych urzędników, z których szeregu jest przecież Jubilat, długoletni, dziś emerytowany radca pocztowy na obszarze b. Galicji.

Może odegrały w tem jaką rolę rodzinne tradycje kresowego, ziemiańskiego dworu, gdzie światło dzienne ujrzał Chołodecki! Może zaznaczył się tu wpływ ojca, powstańca z 1831 r., lub patrjotyczna nauka matki, narodowej działaczki w zbrojnym proteście 63 r.! Jest faktem, że umiłowanie ojczystych dziejów, oraz nieodłączne z tem uczuciem przywiązanie do polskiej ziemi, budzi się bardzo wcześnie w dzisiejszym Jubilacie, bo już na szkolnej ławie, gdzie młodzieńczy blisko spokrewniony z historykiem Schmittem, Chołodecki, celuje w nauce historji, czynnie zaś akcentuje swą miłość ojczyzny pracując we Lwowie w tajnym wywiadzie powstańców 63 r.

Z ostatnim faktem można zdaje się złączyć jeszcze inny moment; oto lwią część literackich zainteresowań Chołodeckiego pochłonęły właśnie oba powstania, jak wogóle polskie ruchy zbrojne 19 w. na obszarze austrjackiego zaboru. Jeśli bardzo duży literacki dorobek Jubilata (135 pozycyj bibljograficznych większych, przeszło 800 artykułów) wykazuje ogromną, rzeczową i chronologiczną rozpiętość, jeśli spotyka się tu przedrozbiorowe dzieje Polski obok rzeczy z wojny światowej, życiorysy i nekrologi, prozę i poezję (Chołodecki jest również poetą o charakterze refleksyjno-satyrycznym), — to dominują bezwzględnie rozprawki większe i mniejsze z dziejów walk o niepodległość. Ze stanowiska naukowego można je różnie oceniać; są wśród nich rzeczy więcej lub mniej wartościowe, źródłowe i kompilacyjne; zawsze jednak są one owiane gorącem uczuciem autora, jego bezinteresownością, wiarą w dobrą sprawę, napisane potoczyście, jasno i barwnie dla szerszego ogółu czytelników, nierzadko, nawet w większości, oparte na źródłowym materjale pierwszej ręki, na procesowych aktach, dobrze znanych długoletniemu badaczowi krajowych archiwów.

Jeśli historyczne prace Chołodeckiego niemal zawsze dorzucają jakiś nowy szczegół faktyczny, tem samem zaś determinują swą wartość naukową czy, dla literackiego ujęcia tematu, popularyzatorsko-społeczną, — to ze względu na ściśle lokalny, poświęcony b. Galicji i Lwowowi, zakres badań, czynią z Chołodeckiego pisarza typowo lwowskiego. I jedno jeszcze, by zupełnie wyczerpać charakterystykę Jubilata jako historyka-popularyzatora! W ostatnich latach zwrócił się Chołodecki do pisania pamiętników, narazie ze swych przeżyć w okresie wojny światowej we Lwowie, oraz na wygnaniu w Rosji, gdzie przebywał w charakterze zakładnika miasta Lwowa, wywiezionego przez ustępujące w 1915 r. wojska rosyjskie. Tutaj, w pamiętnikach, najdobitniej przejawiła się indywidualność Chołodeckiego, miłośnika historji, oraz człowieka, który w znacznej mierze sam pracował jako „magna pars" na historję ostatnich lat. Piękny język, lekka, swobodna gawęda, czasem sięgnięcie do oficjalnego źródła, bystra obserwacja wypadków i ludzi, — oto najbardziej istotne cechy naszego lwowskiego pamiętnikarza; sprawią one niewątpliwie w niedalekiej swojej przyszłości, że nazwisko Chołodeckiego związe się trwale z poważnemi historjograficznemi źródłami do dziejów Lwowa w XX w., że bez pamiętników Chołodeckiego nie obejdzie się nikt, badający naukowo dzieje światowej wojny na terenie Lwowa.

Ale na literackiej pracy nie wyczerpuje się cała działalność życiowa Chołodeckiego! Wybitny urzędnik we Lwowie i w Czerniowcach, jeden z tych, co mimo austrjackiej, państwowej służby, nie zatracili polskiego ducha, był społecznikiem w wielkim stylu. Tutaj Chołodecki jest niezmordowany jeszcze dzisiaj; zawsze chętny do pracy, uczynny, słowny, wytrwały, mierzy „siłę na zamiary" i pracuje tak samo w dobroczynnem towarzystwie, jak niegdyś w lwowskiej Radzie miejskiej, czy w pocztowem biurze na czołowem stanowisku. Jest z rzędu tych, u których sumienie logiczne czujne jest na równi z etycznem. Nie wdzierając się na szczyty, dąży przecież swą wybitną pracą ku wyżynom i chociaż równie dobrze słucha, jak rozkazuje, jest przecież dzięki swej indywidualności umysłowej zawsze wodzem. Ma w sobie Chołodecki coś z owej rasowej, staroszlacheckiej kultury, co praw

Z życia prowincji.

Wiadomości z Przemyśla.

Straszna zbrodnia. — Zamordowany na weselu. — Ucieczka z zakładu. — Wieczór muzyczny. — Kinoteatry. — Niemiła przygoda muzyka.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

We wsi Torki pow. Przemyskiego znaleziono w stodole zwłoki 47-letniej Parańki Hureczko ze śladami uderzenia na głowie. Pozycja zwłok miała upozorować śmierć wskutek upadku z obok stojącej drabiny wysokości 3 i 1/2 m. Jednakże rany na głowie denatki wskazywały, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią morderstwa. Dochodzenia policyjne wykazały istotnie fakt zbrodni popełnionej na tle podziału majątku przez syna Iwana, który zamordowawszy wpierw matkę w izbie, wyniósł następnie zwłoki do stodoły i zrzucił je na ziemię, ażeby upozorować samobójstwo. Bestjalskiego mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu w Przemyślu.

W Hureczku k. Przemyśla odbywało się wesele, na którem dobrze sobie parobczaki popili. W pewnym momencie wywiązała się między nimi sprzeczka zamieniona w bójkę — zakończoną tragicznie. Najbardziej awanturującego się gościa weselnego niejakiego Jakóba Lichego, znanego złodzieja i napastnika pokłuto nożami, tak, że w parę chwil potem wyzionął ducha. Policja prowadzi dochodzenia celem ujęcia sprawców zabójstwa.

W zakładzie sierót św. Józefa w Przemyślu, przebywał 16-letni Ludwik Buntalik. Widać sprzykrzył sobie tam pobyt i wydalił się z zakładu w niewiadomym kierunku. Zachodzi przypuszczenie, że uciekinier odbywa romantyczną podróż na Pomorze, przypuszczając, że znajdzie tam Eldorado dla żądnych przygód Robinsonów.

Staraniem Komitetu Kolonji Wakacyjnych w Przemyślu, odbył się dnia 25 bm. popularny wieczór muzyczny, wobec licznie przybyłej publiczności w sali „Gwiazdy". Program wieczoru wypełniły produkcje orkiestry Związku Strzeleckiego, pozostającej pod batutą p. Rudolfa Świstka. Zaznaczyć należy, że zespół ten, zorganizowany zaledwie przed kilku tygodniami, występował już kilkakrotnie z okazji uroczystości narodowych, wzbudzając swą ruchliwością oraz energją żywe zainteresowanie sfer muzycznych miasta. Utwory orkiestralne jakoteż solo skrzypcowe p. L. Garbarza wywołały szczere oklaski.

„Świt" kinoteatr niemy: Reporterka z Wieczorniaka.

„Olimpja": C. k. Feldmarszałek.

„Polonja": Siedm twarzy.

Uczeń Konserwatorjum p. Roman Dąbrowski wybierając się w sobotę pociągiem do Lwowa, z braku miejsca w przedziale, zajął stojące, a violonczelę ustawił na platformie łączącej wagony. W pewnym momencie pociąg został pchnięty parę kroków naprzód, wskutek czego zacisnęła się ruchoma ściana platformy gniotąc w drzazgi instrument wartości ok. 700 zł.

dziwą Polskę reprezentuje; i ma demokratyczny rozmach ubiegłego stulecia szukający „prawdziwego szlachectwa" w walorach osobistych jednostki. Będąc szlachcicem-ziemianinem jest przecież Chołodecki najbardziej oddanym synem Lwowa, chociaż znany jest szeroko, bo w Syberji, na wschodnich jej kresach, nazwano na jego cześć w r. 1910 jedną górę mianem „Białynia", a przed laty działalność Chołodeckiego wtłaczano w granice rzek: Zbrucza i Białej. Można linję graniczną pociągnąć dalej; Chołodecki działał wybitnie w całej b. Galicji, pracował na Bukowinie, a również w Kijowie zaznaczył swą indywidualność Polaka-obywatela w czasach bardzo ciężkich, bo społecznego przewrotu.

Dla tych wszystkich zasług, dla ogromu włożonej w życie pracy, dla zalet charakteru prawdziwie „dobrego" człowieka, niestrudzonego pisarza i społecznika, subtelnie badającego przeszłość, w niej zaś szukającego wskaźników na przyszłość, — czci dziś cały Lwów 80-lecie Józefa Białynia Chołodeckiego. Wszyscy, którzy czerpali z jego sercem pisanych książek o przeszłości, czy zetknęli się z Chołodeckim na niwie pracy społecznej, starzy i młodzi, cieszą się i radują, że los użyczył mu owej, przez poetów wymarzonej starości... „uczciwej, pełnej czystego sumienia, zdolnej do podejmowania umysłowej pracy", stylowej, horacjuszowskiej „senectus" i jej „laus".

Dr. Józef Skoczek.

Odczyt o Bankach polskich.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie mając na względzie zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa dla obecnej sytuacji banków polskich urządziło kilka dni temu odczyt p. t. „Banki Polskie w chwili obecnej".

Po zagajeniu przez prezesa p. prof. Caro, zabrał głos prelegent p. dr. Tadeusz Hauser. Prelegent w krótkości naszkicował rozwój banków akcyjnych, począwszy od powstania Państwa polskiego, poczem przeszedł do analizy bilansów akcyjnych banków polskich, począwszy od roku 1925.

Po okresie załamania się złotego stwierdzić można w następnych latach od roku 1926-1928, że były one pomyślne dla rozwoju bankowości polskiej. Konsolidacja banków postępuje w szybkiem tempie, wkłady wszelkich typów wzrosły w bankach akcyjnych z 290 miljonów złotych roku 1925 do 912 miljonów złotych do końca roku 1928. Na podstawie szeregu danych statystycznych, fachowo zestawionych, wykazał prelegent, że mimo ogólnego kryzysu i niezmiernie trudnych warunków gospodarczych, które zaznaczyły się już z początkiem roku 1929, banki polskie, dzięki przezornej i rozważnej polityce, wykazały wielką odporność. Szczególniejszą uwagę zwrócił prelegent na dalszy wzrost wkładów w bankach w stosunku do lat ubiegłych oraz na stopniowy wzrost płynności banków.

Prelegent zaznaczył, że konkluzje jego, których podstawą są podane przez niego cyfry, mają charakter ogólny, dając obraz dzisiejszej sytuacji ogółu banków akcyjnych. Konkluzji tych nie może zachwiać okoliczność, że zdarzyły się w ostatnim czasie trudności jednego lub 2 banków, gdyż te odosobnione wypadki mają charakter specyficzny i z gruntu fałszywem byłoby uogólniać je lub wysnuwać z nich nieprzychylne wnioski co do ogólnej sytuacji banków polskich.

W dalszym ciągu wskazał prelegent, opierając się na materjale, że banki akcyjne opierając się na materjale cyfrowym, że banki akcyjne są już dzisiaj poważnem źródłem kredytu krótkoterminowego w Polsce i zaznaczył pod koniec swego interesującego referatu, że banki polskie spełnią swe zadanie przy dalszym rozwoju gospodarczym Państwa, o ile społeczeństwo nadal z zaufaniem się do nich ustosunkuje.

Po odczycie, który przyjęty został przychylnie przez liczne i doborowe audytorjum rozwinęła się żywa i interesująca dyskusja.

Rendezvous na biegunie.

W lecie br. wybiera się na biegun północny znany badacz podbiegunowy Sir Hubert Wilkins na łodzi podwodnej „Nautilius". Obecnie zaś donoszą, że i dr. Eckener postanowił w tymsamym czasie wybrać się również na biegun na Zeppelinie i tam spotkać się z ekspedycją Wilkinsa. Lot d-ra Eckenera ma między innemi na celu stwierdzenie, czy statek powietrzny nadaje się do wypraw podbiegunowych względnie do udzielania pomocy podbiegunowym ekspedycjom.

Lot Zeppelina przygotowywany jest wspólnemi siłami Niemiec, Anglji, Stanów Zjednoczonych i Rosji. Na pokładzie statku łącznie z załogą ma znaleźć pomieszczenie 45 osób. Już obecnie przygotowania są w pełnym toku. Na każdych czterech członków wyprawy bierze się jedne sanie. Psów wyprawa nie weźmie. Szybko postępują naprzód prace nad skonstruowaniem specjalnych instrumentów. Na statek zabierze dr. Eckener liczne namioty, pomalowane w jaskrawe barwy, by łatwo były widoczne wśród polarnych lodów. Uczestnicy nie biorą futer lecz jedynie specjalnie ciepłe ubrania wełniane. Kajuty będą w czasie lotu ogrzewane.

Rząd rosyjski zapewnił przedsięwzięciu pełne poparcie. Oddaje wyprawie do rozporządzenia swe liczne stacje iskrowe w okolicach podbiegunowych. Nie potwierdzają się obawy, jakoby rząd norweski nie udzielił swej aprobaty dla przedsięwzięcia Wilkinsa ze względu na wielkie grożące mu niebezpieczeństwo. Wedle wiadomości, nadchodzących z Oslo, Norwegja nie będzie czyniła „Nautiliusowi" żadnych trudności, gdyby chciał wypłynąć na biegun z któregoś z portów norweskich.

Okrętem powietrznym kierować będzie dr. Eckener przy pomocy kapitanów Lehmana, Flemminga i Schillera. Dr. Eckener zamierza spożytkować w całej pełni doświadczenia Nobilego. W licznych z tym ostatnim konferencjach nabrał przekonania, że główne niebezpieczeństwo tkwi w tworzeniu się lodu na powłoce i na motorze statku, czemu stara się dr. Eckener w odpowiedni sposób zapobiec.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego organizuje w czasie nadchodzących feryj wakacyjnych, podobnie jak w latach ubiegłych, cały szereg państwowych i prywatnych kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kursy te mają doniosłe znaczenie tak pod względem rozszerzenia horyzontu wiedzy nauczyciela, jak i pod względem podniesienia wartości pracy nauczyciela w szkole i w zakresie rozwoju oświaty pozaszkolnej.

Nie można pominąć i innych wartości tych kursów dla nauczycieli i korzyści płynących dla nauczyciela z odbycia kursu, — jak pierwszeństwo przy uzyskaniu pewnych stanowisk, łatwiejsze uzyskanie przyjęcia na kursy wyższe i t. p.

Może żaden zawodowiec nie jest tak pozbawiony środków do dalszego kształcenia się, jak nauczyciel szkół powszechnych, który na swoim posterunku krzewienia oświaty, odległym nieraz o dziesiątki mil od środowisk oświatowych, sam pozbawiony jest środków i pobudek do pogłębiania swej wiedzy.

Pracownie, bogate księgozbiory, dyskusje naukowe i t. p. środki, w codziennym trybie życia osamotnionego nauczyciela są nieosiągalnemi ideałami.

Tym terenem na którym nauczyciel może rozmiłować się w pogłębianiu swej wiedzy, tym łącznikiem między nauczycielem a światem naukowym są właśnie kursy wakacyjne, których zadaniem jest nietylko opracowanie zagadnień, łączących się bezpośrednio z nauczaniem w szkole powszechnej, lecz także zapoznanie słuchaczy z właściwemi metodami pracy samodzielnej i wyrobienie możliwie trwałych zamiłowań do ciągłego samokształcenia.

Co do techniki kursów wakacyjnych, to w bieżącym roku, zostają stworzone trzy kategorje zasadnicze, trzy grupy kursów, dostosowane ściśle do potrzeb nauczyciela.

Grupa A. obejmuje kategorję przeznaczoną dla nauczycieli, którzy odczuwają zasadnicze braki w swem przygotowaniu, utrudniające im nauczanie poszczególnych przedmiotów w szkole powszechnej.

Grupa B. obejmuje kategorję kursów mających na celu rozszerzenie zakresu wiedzy nauczycieli i ułatwienie im przygotowania się do egzaminu dla eksternów z programu Wyższych Kursów Nauczycielskich.

Grupa C. obejmuje kursy specjalne o poziomie wyższym, zorganizowane po raz pierwszy dla tych nauczycieli, którzy ukończyli W. K. N., lub zdali odpowiednią część egzaminu dla eksternów W. K. N.

Oprócz wyżej wymienionych grup, uwzględnione będą, przeznaczone dla wszystkich nauczycieli tematy kursów pedagogicznych, poruszające zagadnienia, związane z organizacją pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole, tematy praktyczne oraz tematy z zakresu nauki o Polsce współczesnej, oświaty pozaszkolnej, wykłady doraźne w liczbie czterech godzin na każdym kursie na temat „wychowanie obywatelsko-państwowe" i t. p. Położono też dość duży nacisk na zagadnienia, charakteryzujące czasy najnowsze oraz na konieczność zapoznania nauczyciela z regionem, na którym pracuje.

Zapisy słuchaczy odbywać się będą za pośrednictwem Inspektorów szkolnych, przy pomocy kart wpisowych wydanych nakładem Drukarni Państwowej. Karty te można nabywać w cenie 8 gr. w księgarniach posiadających prawo sprzedaży świadectw i druków szkolnych.

Odroczenia ćwiczeń wojskowych nie będą przysługiwały ani słuchaczom ani prelegentom.

Wpisowe na kursy wynosi 20 zł., które składa nauczyciel wraz z trzema znaczkami po 25 gr. u przełożonego Inspektora Szkolnego. O przyjęciu na kurs zostanie nauczyciel zawiadomiony na odcinku karty wpisowej, który jest zarazem kartą wstępu na kurs dla kandydata.

Termin zapisów upływa dla wszystkich słuchaczy z dniem 1 czerwca 1931.

Po skończeniu kursów, słuchacze, którzy regularnie na kurs uczęszczali, otrzymają odpowiednie zaświadczenia.

Dowody pracy na kursach, jak już wyżej wspominaliśmy, będą brane pod uwagę przy egzaminach wstępnych na W. K. N. przy obsadzaniu posad z ogrodem i gruntem szkolnym, przy rozstrzyganiu konkursów na posady nauczycieli i kierowników szkół i t. p.

Kuratorjum O. S. L. organizuje w b. roku 15 kursów państwowych i 10 kursów prywatnych.

Szczegółowe wykazy tych kursów, ich programy i czas trwania, podaja Dzienniki urzędowe Kuratorjum O. S. L. Nr. 3 i 4 w b. r.

G. P. U. przy robocie.

Wilno. Prasa wileńska donosi z Mińska, że w drugiej połowie kwietnia na terenie Białorusi sowieckiej dokonano szeregu aresztowań wśród inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa. Uwięzionym G. P. U. wytoczyło sprawę na podstawie oskarżenia b. posła sejmowego Hromady Rak-Michajłowskiego, zbiegłego z Polski, który będąc w r. 1919 członkiem białoruskiej komisji wojskowej, oskarżył obecnie dawnych współpracowników o rzekomo czynny udział w formowaniu oddziałów białoruskich podczas wojny polsko-bolszewickiej.

KRONIKA

MAJ 27 Środa	KALENDARZYK Rz.-kat. Jana pap. Gr.-kat. Izydora Wschód słońca g 3 m 24 Zachód „ g 19 m 18 Długość dnia g 13 m 55

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 27 bm. „Rigoletto“, opera Verdiego. Ostatni występ gośc. Ady Sari. Ceny normalne, zniżki ważne.

Czwartek, 28 bm. „Wesele w Hollywood“, operetka Straussa.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 27 bm. i w dnie następne o godz. 7.30 wiecz. „Hallo! Hallo! Radjo Chicago“! sztuka sensac. Northa.

TEATR MAŁY.

Od wtorku 26 b. m. teatr nieczynny.

Dziś Ada Sari wystąpi po raz ostatni w teatrze Wielkim w operze Verdiego „Rigoletto“, w której znakomita śpiewaczka wykona partję Gildy. Cudowny głos Ady Sari znajduje w tej partji bodaj najlepsze warunki do zajaśnienia w całym swym majestacie, gdy zaś dołączymy do tego osobę dyr. Zaleskiego, nieporównanego odtwórcę partji tytułowej, możemy śmiało uznać, iż dzisiejsze wykonanie „Rigoletta“ stać będzie na poziomie, do jakiego przywykły najświetniejsze tylko sceny operowe świata. Na domiar tego dzięki inicjatywie znakomitego gościa, przedstawienie dzisiejsze odbędzie się po cenach normalnych operowych (nie podwyższonych), zniżki zaś ważne są w stosunku 30-procentowym.

Tylko jeszcze 3 tygodnie czynny będzie w teatrach miejskich dział muzyczny (opera i operetka). W połowie czerwca bowiem artyści i artystki tego działu rozpoczynają urlopy, aby następnie w miesiącach wakacyjnych stawić się do pracy w Krynicy i w Krakowie.

Wspaniałe przedstawienia dla dzieci zapowiada afisz teatru Wielkiego na najbliższą sobotę i niedzielę popołudniu. Przybywa mianowicie warszawski „Pierwszy Teatr dla dzieci“, który zaprezentuje naszym milusińskim w premjerowej, warszawskiej obsadzie wspaniałą baśń w 4 aktach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Ortyma p. t. „Królowa Śnieżka“. Główne role wykonają najpopularniejsi artyści teatrów dziecięcych, ulubieńcy dziatwy całej Polski, maleńki krasnoludek przekomiczny Pawełek Dudziński, oraz najmniejszy artysta Bogdanek Chomentowski. „Śnieżką“ będzie śliczna Wirka Lecka. Ceny miejsc na oba niezwykłe przedstawienia najniższe: od 50 gr. do 3.50 zł. Bilety sprzedają już kasy zamawiań.

BOISKO SOKOŁA-MACIERZY (na Łyczakowie):

(Widowisko operowe pod gołem niebem, tylko w razie pogody).

Niedziela, 31 bm. o godz. 7. wiecz. „Carmen“, opera Bizeta. (Ceny od 1—5 z).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „On i jego siostra“, z niezapomnianym feldmarszałkiem Vlastą Burianem i Anną Ondrą.

CASINO: Buster Keaton oraz Laurch i Hardy.

CHIMERA: „Miłość w ekspresie“ oraz „Nurmi w spodnicy“.

COLOSSEUM: „Jeden z 36-ciu“.

KOPERNIK: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej Marokko, oraz dźwiękowa komedja: Harold trzymaj się.

LEW: „Spór o sierżanta Griszę“, dźwięk.

MARYSIEŃKA: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej Marokko, oraz dźwiękowa komedja: Harold trzymaj się.

OAZA: „Student z Sztokholmu“.

PALACE: „Biała Talu“, dźwiękowiec.

PAN: „Messalina“, dźwięk.

PASAŻ: „Dzika kotka“ i „Noc szaleńca“.

PROMIEŃ: „Żelazna maska“.

STYLOWY: „Rapsodja węgierska“.

CYRK STANIEWSKICH NA PLACU BEMA daje przedstawienia o godz. 8.20 wiecz., we wtorki, środy, soboty i niedziele po dwa przedstawienia — t. j. o godz. 4 pop. i 8.20 wiecz.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XVII. posiedzenie naukowe odbędzie sie w piątek, dnia 29 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki przy ul. Lindego.

Rektorat Uniwersytetu J. K. we Lwowie przypomina byłym swoim studentom, którzy otrzymywali w czasie studjów państwowe stypendja lub pożyczki zwrotne, że — stosownie do podpisanych przez nich zobowiązań — winni są nietylko zwracać pobrane stypendja i pożyczki w ratach i terminach ustalonych w § 17 rozporządzenia Ministra WR. i OP. z dnia 5 lipca 1924 (Dz. U. Rz. P. Nr. 66 poz. 645). zmienionego częściowo rozporządzenia z dnia 27 listopada 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 7 poz. 62), lecz nadto do czasu umorzenia stypendjów lub pożyczek donosić Kwesturze Uniwersytetu o miejscu zamieszkania i o jego zmianie. Dla orjentacji dodaje się, że stypendja lub pożyczki pobrane do roku 1923/24 włącznie winne być spłacone w całości najdalej do 10 lat, po ukończeniu, względnie po opuszczeniu Uniwersytetu, zaś pierwsza rata stypendjów lub pożyczek pobranych począwszy od roku 1924/25, przypada do zapłaty nie później, jak w 4 lata po upływie tego roku akademickiego (t. j. po 1 lipca roku kalendarzowego), w którym stypendysta opuścił Uniwersytet. Osoby, które nie zwrócą w tych terminach stypendjów lub pożyczek w całości lub przypadającej pierwszej raty i nie zgłoszą poprzednio swoich ostatnich adresów, poszukiwane będą w braku innych sposobów przez ogłoszenie ich nazwisk w dziennikach lub przy pomocy organów policji państwowej.

Gotowanie na gazie. W czwartek 28 bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w sali wykładowej gazowni miejskiej przy ul. Gazowej próba gotowania na gazie, dla gospodyń domu i kucharek.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prezydenta miasta Inż. Brzozowskiego, uchwalono między innemi wydać 8 konsensów na budowę i rekonstrukcję budynków, załatwiono szereg spraw personalnych, omawiano sprawę subwencji dla Targów Wschodnich oraz sprawę stacji benzynowej.

Posiedzenie Prezydjum Komitetu Obyw. Pom. bezrobotnym odbędzie się we środę dnia 27 maja 1931 o g. 5-tej popołud. w Ratuszu I p. O wzięcie udziału proszeni są członkowie szerszego Komitetu. Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

Mecz szermierczy na szable Sokół Macierz-Pogoń o nagrodę przechodnią d-ha Antoniego Uwiery odbędzie się w sobotę dnia 30 maja 1931 w dużej sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8. Początek o godzinie 19-tej.

Turniej tennisowy. W dniach od 30 maja do 4 czerwca 1931 urządza Lwowski Klub Tennisowy na swoich kortach przy ul. Pełczyńskiej 53 zatwierdzony przez Polski Związek Lawn-Tennisowy VIII Międzynarodowy Turniej Lawn-Tennisowy o Mistrzostwo Lwowa. — Prawo uczestniczenia w tym turnieju mają wyłącznie członkowie klubów zrzeszonych w Polskim Związku Lawn-Tennisowym.

Rozwiązanie organizacji Z. L. Ch. „Samopomoc“.

Istniejąca od stycznia 1928 r. partja chłopska p. n. Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“ (w skróceniu: Z. L. Ch. „Samopomoc“), kierowana i utrzymywana przez Komunistyczną Partję Polski (K. P. P.) przez cały czas swej działalności szerzyła hasła wywrotowe, dążąc do obalenia obecnego ustroju społecznego drogą zbrojną i do oderwania części ziem od całości Rzeczypospolitej.

Zbrodnicza działalność tej partji została ujawniona w szeregu przeprowadzonych przez nią akcyj i za taką uznana przez Sądy w szeregu skazujących wyroków. Ostatnie wystąpienia Z. L. Ch. „Samopomoc“ w dniu 1 maja r. b. dostatecznie charakteryzują ją jako organizację antypaństwową.

Wobc powyższego Pan Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny — nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrogiej dla Państwa — zarządził rozwiązanie Z. L. Ch. „Samopomoc“ ze wszystkiemi jego organami i komórkami.

Na skutek tego wydaję na zasadzie § 7 Rozp. z dnia 20 kwietnia 1854 r. Dz. p. p. Nr. 96 zakaz rozwijania jakiejkolwiek działalności przez Z. L. Ch. „Samopomoc“, względnie jego organy oraz zakaz należenia doń i brania jakiegokolwiek udziału w jego działalności, jako odtąd zakazanej i nielegalnej.

Ostrzegam, że każdy, kto mimo zakazu będzie należał do Z. L. Ch. „Samopomoc“ i z niem współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej, niezależnie od odpowiedzialności w drodze karno-administracyjnej po myśli § 11 rozp. z dnia 20 kwietnia 1854 Dz. p. p. Nr. 96.

Obwieszczenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

We Lwowie, dnia 27 maja 1931.

Wojewoda lwowski:
Dr. Nakoniecznikow-Klukowski.

Z sali sądowej.

O podpalenie folwarku gen. Malczewskiego.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 21-letniemu Michałowi Czajkowskiemu, abiturjentowi gimnazjalnemu z Remenowa, oskarżonemu o należenie do U. O. W. oraz o podpalenie w połowie lipca ub. r. folwarku gen. Malczewskiego w Wisłobokach, powiat Lwów.

Po podpaleniu folwarku, który poniósł stratę 70 tys. zł., znaleziono na miejscu kartkę z napisem „Precz z Lachamy“, bańkę z naftą oraz proporczyk wetknięty w ziemię, zrobiony z bibuły o barwach ukraińskich. W toku dochodzeń policyjnych znaleziono za piecem w mieszkaniu Czajkowskiego bibułki, z których właśnie został zrobiony ów proporczyk.

Dalej ustalono, że Czajkowski zajmował się wybitnie akcją polityczną i do U. O. W. zwerbował jednego z miejscowych parobków. Wobec wyniku dochodzeń policyjnych prokuratura oskarżyła Czajkowskiego o zbrodnię zdrady głównej. Wczoraj stanął Czajkowski przed Trybunałem, któremu przewodniczy r. Jagodziński, oskarża prok. Czemeryński. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Rozprawa została rozpisana na trzy dni.

Rozprawa Kisielewskiego odroczona.

W rozprawie przeciwko Kisielewskiemu o nadużycia celne — odczytywano wczoraj rozmaite akty i dokumenty.

Prok. Tournelle oświadczył, że rozszerza akt oskarżenia przeciwko Kisielewskiemu o nadużycie władzy urzędowej przez wzięcie łapówki. Mianowicie w r. ub. Kisielewski skonfiskował towar jednemu z kupców w Samborze. Kupiec ów udał się do adw. dr. Altera z prośbą o pośrednictwo, ten zażądał jednak za swą interwencję 1.500 zł. Ponieważ kupcowi wydawało się honorarjum za wysokie tembardziej, że sprawa była „czysta“, udał się sam do Kisielewskiego a na świadka wziął swego syna. Kisielewski kazał mu złożyć na ręce adw. dr. Altera 300 zł. i towar wydał.

Obrońca Gürtler sprzeciwił się rozszerzeniu aktu oskarżenia w toku rozprawy. Trybunał podzielił opinję obrońcy.

Obrońca Czoppa dr. Axer zażądał zarekwirowania z Warszawy kwitu Czoppa na 200 zł. z tytułu honorarjum za wykrycie przemytu.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i odroczył rozprawę do poniedziałku 1 czerwca b. r.

Z muzyki.

Uczniowie Muenzera.

Konieczność modernizacji pedagogiki muzycznej, w szczególności nauki gry instrumentalnej i dostosowanie jej do najnowszych prądów nurtujących tę sztukę, jest zagadnieniem, które obecnie silnie zajmuje wszystkich świadomych swych zadań pedagogów muzycznych. Jednym z tych, którzy na terenie naszego miasta postulat ten z zapałem wprowadzają w czyn jest profesor kursu koncertowego konserwatorjum P. T. M. Leopold Muenzer, znany sam jako świetny pianista. Wyniki swej pracy pedagogicznej przedstawił nam prof. Muenzer na sobotniej produkcji swych uczniów i uczenic, produkcji, poświęconej wyłącznie kompozycjom największego współczesnego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego. Jednolitość programu, ułożonego ponadto genetycznie, pozwoliła odrazu w całej pełni uwypuklić się indywidualnym cechom poszczególnych grających, a przedewszystkiem wystąpić wspólnym im wszystkim cechom typowym, wskazującym na wspólne ich źródło — prof. Muenzera. Dążenie do wielkiej linji, do syntetycznego ujęcia zasadniczej idei kompozycji, pewność techniczna i pamięciowa, piękny ton, a ponadto nowoczesny sposób ujęcia, najbliższy mentalności człowieka dzisiejszego — oto zdobycze, któremi może się prof. Muenzer u swych uczniów pochwalić pomimo tak krótkiej stosunkowo działalności pedagogicznej. Z uczniów na pierwszy plan wysunęli się p. Goldhammerówna i p. Portnoj rozmachem, polotem, a mimo to rzeczowością swej gry. Głęboka inteligencja cechowała też grę p. Weintraubówny, temperament i solidność techniki p. Rehautówną i Kałużną.

Z gry ich widać, że prof. Muenzer jest nietylko sam świetnym odtwórcą kompozycyj nowoczesnych, ale i że ten zapał do nowej sztuki zdołał już zaszczepić w młode pokolenie, ułatwić mu podejście do kierunków doby dzisiejszej a przez to uniknąć jednostronności i nie zacieśnić jego horyzontów — jak to się niestety u nas po większej części jeszcze dzieje — do tych typów muzyki, które wytworzyły dwa ubiegłe wieki. Działalności prof. Muenzera można prorokować jaknajwiększe powodzenie i życzyć mu by nie natrafił na swej drodze tych przeciwności, które piętrzą się przed każdym wnoszącym w jakąś dziedzinę coś nowego.

W zastępstwie
Dr. Zofja Lissa.

I Chinka zdobyła sobie wreszcie równouprawnienie.

Stanowisko kobiety chińskiej było zawsze szczególnie upośledzone. Chińczyk patrzał na kobietę jako na istotę społecznie i gospodarczo zupełnie zbędną. Dopiero rozwijający się w Chinach w latach ostatnich bardzo żywo ruch feministyczny spowodował, że nowy, niedawno w życie wszły chiński kodeks cywilny zrównał kobietę z mężczyzną.

Nowy kodeks nadaje kobiecie chińskiej prawo wyborcze zarówno czynne, jak bierne, prawo zasiadania w centralnych komitetach stronnictw politycznych, brania bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem, zajmowania wszelkich stanowisk, dostępnych dotychczas jedynie dla mężczyzn, nadto dziedziczenia majątku po rodzicach czy krewnych narówni z braćmi. Będzie mogła też każda młoda Chinka poślubić kogo zechce, zamiast jak to bywało dawniej stałym zwyczajem poślubiania nieznanego jej zupełnie człowieka, którego, bez pytania jej o zdanie, obierał dla niej ojciec czy opiekun. Także przy rozwodach przysługiwać będą mężczyźnie i kobiecie jednakie prawa.

O przyszłość sceny lwowskiej.

Zarząd Filji lwowskiej Z. A. S. P. nadesłał nam następujące pismo:

Sprawa przesilenia teatralnego we Lwowie weszła obecnie w fazę katastrofy. Przedsiębiorstwo utrzymuje się dzięki paradoksalnej sytuacji, że pracownicy, przedewszystkiem aktorzy, nie otrzymują za swą pracę wynagrodzenia.

Stan finansowy teatru pogarsza się z dnia na dzień, zaległości dyrekcji w stosunku do aktorów rosną. Cały sens życia pracownika teatru sprowadza się do konieczności wydostania drobnej zaliczki na przeżycie dnia. Jak dotąd niema podstaw do wniosku, że sytuacja ulegnie zmianie na lepsze.

Do katastrofy ekonomicznej dołączają się momenty moralne: 1. Cały korzystny wynik pracy artystycznej teatru opierał się przedewszystkiem na nadmiernej pracy reżysera i aktora, który wysiłkiem nerwów krył braki i błędy organizacyjno - administracyjne teatru. 2. W zespole dramatycznym panuje rozgoryczenie ponieważ dyrekcja, wbrew tradycjom lat poprzednich uniemożliwiła pracę dramatu w Teatrze Wielkim. Niewystawienie szeregu sztuk wymienionych w programach pracy jest dokliwą krzywdą zespołu dramatycznego. Aktorzy jednak intensywnej pracy nie przerywają. Nie wyciągają prawnych konsekwencji z faktu zerwania przez dyrekcję umów od szeregu miesięcy.

Dwa motywy wpłynęły na stanowisko aktorów: 1. Dobro Teatru, który dzięki wysiłkom zespołu i kierownictwa artystycznego, wedle opinji publicznej miasta Lwowa, wydatnie podniósł poziom artystyczny. 2. Opinja miarodajnych czynników miejskich, że sprawa przesilenia teatralnego nie będzie przewlekana, że pozytywne rozstrzygnięcie zarówno sytuacji bieżącej, jak i sprawy sezonu przyszłego uchyli grożącą katastrofę.

Z gotowością do dalszej pracy, oczekujemy natychmiastowego rozstrzygnięcia. Jako Zarząd filji lwowskiej Z. A. S. P., powołani do reprezentowania i obrony interesów zespołu artystycznego Teatrów Miejskich, uważamy za swój obowiązek złożyć następujące oświadczenie: 1. Przewlekanie obecnego stanu może załamać wytrzymałość zespołu. Zespół rozbije się, aby szukać możliwości zarobkowania w imprezach dorywczych lub w innych teatrach. Praca automatycznie zostanie zahamowana a dotychczasowy dorobek arystyczny przekreślony. 2. Stan obecny dezorganizuje pracę teatralną i obniża poziom artystyczny. 3. Na tem miejscu z całą stanowczością stwierdzamy, że poważna część aktorstwa polskiego ma ambicję świadomego i twórczego stosunku do swej pracy. Nie chcemy być i nie będziemy najemnikami, których przedsiębiorca terroryzuje groźbą pozbawienia pracy w sezonie przyszłym. Dlatego musimy wiedzieć, jakie formy przybierze reorganizacja teatrów miejskich we Lwowie. Nie naszą jest rzeczą przesądzać istnienie któregokolwiek z działów w Teatrach Miejskich.

Uważamy natomiast za swój obowiązek uzależnić swój stosunek do pracy w przyszłym sezonie od tego, czy reorganizacja teatru zabezpieczy zespół przed katastrofalnemi skutkami nieudolnej gospodarki obecnego sezonu i czy uchroni nas przed stratami moralnemi, jakie poniósł zespół dramatyczny z winy dyrekcji, niedoceniającej należycie zadań kulturalnych Teatrów Miejskich we Lwowie. 4. Obecnie rozpoczął się okres angażowania. Przewlekanie kryzysu teatralnego zmusi większość zespołu lwowskiego do angażowania się do innych teatrów. Ośmielamy się twierdzić, że byłoby to dotkliwą szkodą dla teatru lwowskiego. Zespół obecny z trudem skompletowany przez kierownictwo artystyczne teatru zdobył dla swej pracy szacunek i uznanie szerokich warstw kulturalnych Lwowa.

5. Obecni przedsiębiorcy nie zapłaciwszy wszystkich długów pracownikom i organizacji Z. A. S. P. nie otrzymają w przyszłym sezonie konwencji na prowadzenie teatru od Zarządu głównego Z. A. S. P. Nie będą tedy mogli angażować aktorów i tem samem prowadzić teatru. Członkom organizacji naszej nie wolno pertraktować z dyrekcją, nieposiadającą konwencji. Spóźnione zaś otrzymanie konwencji uniemożliwi angażowanie w czasie właściwym i pociągnie za sobą ruinę artystyczną teatrów.

Zarząd filji lwowskiej Z. A. S. P. Przewodniczący: Janusz Strachocki. Sekretarz: Dobiesław Damięcki. Zast. przewodniczącego: Zdzisław Górzyński. Skarbnik: Jerzy Chodecki. Członek zarządu: Władysław Krasnowiecki.

Przed Międzynar. Samochodowym Wyścigiem Okrężnym.

Małopolski Klub Automobilowy zawiadamia, że dla wygody publiczności pragnącej sobie zapewnić jak najdogodniejsze miejsca na Międzynarodowym Samochodowym Wyścigu Okrężnym na ulicach m. Lwowa, który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 czerwca b. r. uruchomił już przedsprzedaż biletów w następujących punktach: 1) Apteka dra Stenzla, p.l Marjacki 8, 2) Firma „Atis", pl. Marjacki 8, 3) Firma Brandstädter i Ska, pl. Gołuchowskich 5, 4) Biuro Dzienników i Ogłoszeń H. Buchstab, Jagiellońska 7, 5) Firma „Maraton" ul. Akademicka 22, 6) Firma J. Masełko (Dawniej Zakopane) ul. L. Sapiehy 25, 7) Firma Studebacker, ul. Akademicka 5, 8) Firma Scott i Pawłowski, pl. Halicki 7, oraz w lokalu Małopolskiego Klubu Automobilowego pl. Marjacki 4.

Miejsca dla publiczności przewidziane są na trasie w następujących punktach: na starcie przy ul. Pełczyńskiej duża trybuna z siedzącemi miejscami numerowanemi, oraz naprzeciw tej trybuny miejsca stojące. Na interesującym zakręcie z pl. św. Zofji na ul. Stryjską trybuna z numerowanemi miejscami siedzącemi na pl. św. Zofji. Dalej wzdłuż ul. Kadeckiej i Stryjskiej miejsca stojące.

Dla orjentacji publiczności w punktach przedsprzedaży rozmieszczone są plany trasy wyścigu z rozlokowaniem miejsc dla publiczności, oraz szczegółowy plan trybuny głównej na starcie i mecie wyścigu przy ul. Pełczyńskiej.

Ceny biletów w przedsprzedaży są niższe aniżeli w dzień wyścigu, przyczem miejsca siedzące od zł. 1.—, miejsca stojące od zł. 0'50. Ceny biletów w przedsprzedaży wynoszą: Trybuny numerowane na starcie i mecie wyścigu przy ul. Pełczyńskiej po zł. 11, 10 i 8; Trybuny numerowane na krzywiznach przy ul. św. Zofji zł. 6; Miejsca stojące na starcie i mecie wyścigu przy ul. Pełczyńskiej zł. 3; Miejsca stojące na krzywiznach przy ul. św. Zofji zł. 1'50; Loża 6-cio osobowa zł. 90; Wjazd dla samochodu na teren wyścigu zł. 10.

W interesie publiczności lwowskiej leży wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety, gdyż ze względu na liczny bardzo udział jeźdźców zagranicznych, zainteresowanie wyścigiem w całym kraju jest bardzo wielkie, toteż spodziewany jest wielki zjazd z kraju i z zagranicy.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Bluszcz" Tygodnik. O „Koleżeństwie" wogóle i kobiet w szczególności mówi N. Jastrzębska w artykule wstępnym N-ru 21-go „Bluszczu". S. Borowska w „Gołębicy" kreśli rzadko już dziś spotykany typ kobiecy. Interesująca nowelka Z. Melickiej pt. „Konwalja", „Łabędziowe filiżanki", barwny obrazek A. Wyleżyńskiej z cyklu „W Paryskiej Sofjówce", postać Ireny z „Sagi rodu Forsytów" ciekawie ujęta w zestawieniu dwóch jej odmiennych odbić „W książce i w życiu" przez Z. Miszewską, bogato ilustrowane sprawozdania z wystaw naszych malarek, z premjery „Niespodzianki" Rostworowskiego, wreszcie sylwetka migawkowa: „Stoprocentowa kobieta w todze profesorskiej" przez Z. M. uzupełniają bogaty i urozmaicony dział literacki.

„Kobieta Współczesna" Tygodnik. Ostatni Numer 21-szy tygodnika „Kobieta Współczesna" przynosi nam cały szereg artykułów treści następującej: „Dzieci specjalnej troski" — Mackiewiczówny, „Ferdynand Ruszczyc" — Hel. Romer, „Nieznane listy matki Conrada do męża", — „Leśna Jagunia" — Karoliny Bielańskiej, Rozstrzygnięcie „Konkursu Literackiego", „Z opery i Filharmonji" — ruch muzyczny bieżącego sezonu — pióra H. Dorabialskiej, „Kronika wydarzeń w Hiszpanji" — M. Husarskiej, „Liga narodów a traktaty mniejszościowe" — A. Paradowskiej — Szelągowskiej i t. d. Dodatek „Mój Dom", jak zwykle, ładnie wydany, prócz praktycznych artykułów, rad gospodarskich i kosmetycznych przynosi nam ładne modele na suknie letnie, na tablicy robót wzór na serwetkę, wykonany na siatce.

„Świat". Tygodnik. Dwudziesty pierwszy zeszyt. Niedawno rozpoczął się tegoroczny sezon budowlany. Jak on w istocie wygląda — opowiada „Świat" serją ciekawych, fachowych artykułów, oraz doborem znakomitych fotografji. Świetna wesoła nowela Kornela Makuszyńskiego pt. „Adonis". feljeton Wacława Grubińskiego pt. „Piatiletka", wiele aktualnych ilustracji, artykułów, notat nie wyczerpują bynajmniej treści tego bogatego, zajmującego zeszytu. „Ostatni film Evy Evard". znakomita powieść Andrzeja Struga jest atrakcją dla miłośników literatury pięknej.

Treść nru 1 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy": Rita Rey: Z iberyjskich wspomnień; Marjusz Nowina: Mądrej głowie dość dwie słowie, z księgi przysłów; Marcela Halicz: Czy kobieta umie zachować tajemnicę; Autsider: Szkoła i sztuka; Alicja Brun: Panna Prowincjonalna; Stefan Essmanowski: Pierścień z soliterem, nowela; Efeb: Z higjeny i kultury ciała i t. d. Piękne modele kolorowe i jednobarwne sukien, kostjumów, płaszczy, kostjumów kąpielowych, garderoby dziecięcej, obszerna korespondencja o modzie. Kącik praktyczny — jak zawsze nieoceniony w pomysłach — Dbra gospodyni.

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

Epizod
z dziejów Legji polsko-węgierskiej w r. 1849.

Węgrzy obchodzili uroczyście ośmdziesiątą rocznicę bojów o wolność w 1849, Polacy zaś sprowadzili szczątki generała Józefa Bema z Aleppo, w Turcji azjatyckiej, do Tarnowa. Obchód w Polsce był skromny i niewywarł tego wrażenia, jakie powinien był wywołać choćby dla odświeżenia w pamięci czynów i zasług rodaków, którzy w nadziei odzyskania, w razie pomyślnego wyniku powstania węgierskiego, wolności także dla swojej ojczyzny, dążyli ochotnie w pomoc sąsiadom.

Obok generała Bema, wystąpiły wonczas na widownię dziejową postacie polnego marszałka Henryka Dembińskiego, generała Jerzego Skander-Beg Bułharyna i Józefa Wysockiego, dowódcy polsko-węgierskiego Legjonu, dalej postacie pułkowników Władysława Zamoyskiego, Ignacego Czernika, Ludwika Bystrzanowskiego, Władysława Tchórznickiego i Mieczysława księcia Woronieckiego, skazanego wraz z majorem d'Abancourtem i nieznanym z nazwiska kapitanem, należącym poprzednio do składu posiłkujących Austrję wojsk rosyjskich, na karę śmierci.

Pod komendą wymienionych dowódców zgrupował się był potężny zastęp, również zasłużonych oficerów niższych stopni, podoficerów i szeregowców, którzy wyemigrowawszy, po upadku powstania, w liczbie około 5000 głów do Turcji, rozprószyli się niebawem po wszech obszarach globu.

Gdy wojska rosyjskie w sile przeszło 100.000 ludzi pod wodzem Janem hr. Paskiewiczem i wojska austrjackie pod komendą osławionego poprzedniemi okrucieństwami we Włoszech, generała Juljusza bar. Haynaua, napiętnowanego przydomkiem „Hyeny z Brescji", święciły triumf zwycięstwa a liczne, osobistości Węgier, z prezydentem Ludwikiem hr. Bathyanim, tudzież 12 generałami i pułkownikami na czele, oddawały w Peszcie życie z mocy wyroku krwiożerczego Haynaua, roztrząsała we Lwowie, utworzona specjalnie wobec zaprowadzonego tutaj stanu oblężenia, wojskowa władza sądowa „Militär - Untersuchungs-Comission" z komendantem smutnej pamięci, z powodu bombardowania Lwowa w r. 1848, marszałkiem polnym Wilhelmem br. Hammersteinem na czele, sprawy tej młodzieży polskiej, która dążyła ongi licznie z zaboru austrjackiego, pod sztandary Legjonu polsko-węgierskiego.

Liczne tego rodzaju grupy ochotników śpieszyły gościńcem przez Stryj, Skole i serpentyny południowego zbocza Karpat, na pola bojów, popierane w wędrówce przez przydrożne obywatelstwo polskie. Do ułatwiających przeprawę należał między innymi Wincenty Chmurowicz rządca dóbr w Hołobutowie obok Stryja, ten sam, który w 14 lat później został skazany przez austrjacki sąd wojskowy na więzienie, za urządzenie w czasie powstania styczniowego, regularnej poczty obywatelskiej, do przewozu korespondencji i osób.

Leży przed nami akt z daty 26 października r. 1849 z wyrokiem sądu wojskowego wydanym w sprawie karnej 36 ochotników, pochwytanych w okolicy Stryja.

Wedle wyroku tego zostali skazani za usiłowane przejście granicy węgierskiej: Gustaw Kreczmer na lat 3, Erazm Lipski na lat 4 twierdzy w kajdanach, Romuald Przygodzki na 8 miesięcy, Kajetan Midowicz na 10 miesięcy, Jan Matlachowski i Tomasz Starzewski każdy na 8 miesięcy, Apolinary Zawadzki, Dyonizy Wizieniecki, Jan Nowacki, Jan Haszke, Mikołaj Kossowski, Michał Mrozowiecki, Jan Słupczakowski, Wojciech Zawada, Karol Borzysławski, Stefan Jaworski, Józef Hajwas, Jan Matkowski, Seweryn Titz, Aleksander Sokołowski, Ludwik Żardecki, Ignacy Szybalski, Józef Sozański, Ignacy Łazowski, Ignacy Rybarski, Franciszek Kelter, Dyonizy Sielski, Józef Borecki, Juljan Singer de Wysogórski każdy na 6 miesięcy, Edward Müller, Walerian Żurawski każdy na 5 miesięcy, Aleksander Makarewicz, Ignacy Uniszewski, Marcin Kanicki i Fedor Prokopczyn każdy na 4 miesiące. Wszyscy mieli odsiadywać karę w kajdanach. Wytoczone Wasylowi Sieleckiemu śledztwo zostało zastanowione.

Po odbyciu kary mieli być więźniowie wcieleni w szeregi wojsk austrjackich.

Nawet Hammersteinowi wydał się tego rodzaju wyrok za surowym, zwłaszcza że powstanie węgierskie było już od paru miesięcy stłumione, to też z notatką na akcie „iż czyn usiłowany, nie jest tem samem, co czyn popełniony" zniósł pierwszą część wyroku, a ograniczył się na oddaniu skazanych do służby wojskowej.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(25 maja 1831 r.).

Znajdująca się w odwrocie nad Ruż armja polska, osiągnęła linję tej rzeki. Armja polska wróciła tedy na zajmowane przed tygodniem stanowiska. Ale wówczas istniały warunki rozbicia gwardji i tem samem znacznego osłabienia operujących w Królestwie Polskiem sił rosyjskich, natomiast po upływie tygodnia armji polskiej groził pościg gwardji, którym forsownemi marszami szedł z pomocą marszałek Dybicz, na czele głównych sił rosyjskich. Świadomość tak gruntownej zmiany sytuacji, wpłynęła bardzo niekorzystnie na naszego żołnierza.

Jednocześnie marszałek Dybicz zdecydował dnia następnego ruszyć ku Ostrołęce. Jego zamierzeniem było odciąć armję polską od Narwi.

(26 maja 1831 r.).

Z rozkazu naczelnego wodza, armja polska dokonała z nad Ruża odwrotu pod Ostrołękę. Jedna dywizja dowodzona przez generała Giełguda, znajdowała się w Łomży. Nasze dowództwo naczelne nie było poinformowane o stanie liczebnym nadciągających sił rosyjskich. Nadto inne zamiary żywił naczelny wódz Skrzynecki, a inne jego kwatermistrz generalny Prądzyński. Kiedy on brał jeszcze w rachubę podjęcie operacyj przeciw Rosjanom, Skrzynecki zamierzał jaknajrychlej wycofać się do Warszawy. Co gorsza, krzyżowały się wówczas nietylko zamiary, lecz także i zarządzenia, która to okoliczność odbiła się następnego dnia ujemnie na przebiegu bitwy pod Ostrołęką. W szczególności, armja polską posiadała ograniczony tylko zapas amunicji oraz, odczuwała brak żywności.

Pod Ostrołękę forsownemi marszami podchodził również i marszałek Dybicz. Zdołał on zgromadzić tylko część sił rosyjskich, które zaskoczyły naszą armję i temsamem postawiły ją w nieprzewidywanej i trudnej sytuacji. Marsze wojska rosyjskiego były tak forsowne, że nie mogły mu nadążyć wozy taborowe, wobec czego i rosyjski żołnierz odczuwał następnego dnia brak pożywienia.

Wysłany na Litwę generał Chłapowski, pod Hajnowszczyzną rozbił oddział generała Lindena, osaczający obóz powstańców puszczy Białowieskiej. Połączyli się oni następnie z oddziałami Chłapowskiego, rozwijając łącznie żywą działalność. Zniewoliła ona, między innemi, wielkiego księcia Konstantego do opuszczenia Słonima.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

II. Nc. 263/31. Na wniosek Jana Piterhoffera, właściciela dóbr w Winogradzie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo zrabowanej książeczki wkładkowej Akcyjnego Banku hipotecznego, Oddziału w Stanisławowie z daty 23 marca 1928, oznaczonej numerem 2643 wystawionej na imię i nazwisko: „Jan Piterhoffer" z hasłem „Jan 70" a opiewającej na około 1.800 dolarów amerykańskich. Posiadacza wzywa się, aby książeczkę, którą posiada przedłożył, lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie. 4536

Sąd grodzki, Oddział II.

Otynja, dnia 26 maja 1931.

IV. Nc. 745/31/3. Uchwała. Zarządzenia umorzenia weksla. Na wniosek Dra Teodora Bałłabana, lekarza we Lwowie, ul. Akademicka 7, wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksli a mianowicie: 1) weksel, wystawiony we Lwowie dnia 1 czerwca 1929 r., płatny dnia 1 września 1929 r. na 111 dol. am. opiewający, opatrzony podpisem Firmy „Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera S. A. we Lwowie oraz podpisem własnym Dra Teodora Bałłabana. 2) weksel wystawiony we Lwowie dnia 1 lipca 1929 r., płatny dnia 1 października 1929 r. na 111 dol. am. opiewający, opatrzony podpisem firmy „Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera S. A. we Lwowie oraz podpisem własnym Dra Teodora Bałłabana. Oba powyższe weksle wedle zapodania wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się tedy posiadacza weksli by w czasokresie 60 dni po ogłoszeniu przedłożył Sądowi weksle lub jeden z nich, gdyż w razie przeciwnym uznałby sąd weksle za umorzone i prawnej mocy pozbawione. 4535

Sąd grodzki miejski, Oddział IV.

Lwów, 19 maja 1931.

FIRMY.

Firm. 155/30/Rej. A. 149/52. Uchwała. Przy Firmie „Wytwórnia dachówek i wyrobów cementowych Beton" Reiter i S-ka w Brzeżanach zarządza się wpis zmiany. Spólnik Józef Nawrocki z dniem 20 sierpnia 1930 występuje ze spółki i odtąd nie bierze w niej udziału. Data wpisu: 3 stycznia 1931.

Sąd okręgowy. 4414

Brzeżany, 18 sierpnia 1930.

Firm. 235/31/Stow. IV 278. W rejestrze handlowym wpisano 23 marca 1931 rozwiązanie i likwidację firmy Spółka Oszczędności i pożyczek w Drohomyślu. Likwidatorami zamianowano Stefana Wołoskę, Andrzeja Maksymiwa, Józefa Pacanowskiego. 4412

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 9 marca 1931.

Firm. 85/31/Spółdz. 1. nr. 54. Zmiany dotyczące wpisanej już spółdzielni. Do rejestru Spółdzielni wpisano dnia 23 kwietnia 1931 r. przy firmie Towarzystwo Eskontowe spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie, następujące zmiany: Członek zarządu inż. Karol Szancer ustąpił, a w jego miejsce członkiem zarządu wybrany został Dr. Marcin Bloch, który podpisywać będzie Towarzystwo Eskontowe w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój własnoręczny podpis. Zmieniono brzmienie § 4 statutu: w ustępie b) dodano słowa „oraz weksli do inkassa", a w ustępie d) dodano słowa „jakoteż redyskont weksli". Przyjmuje się do wiadomości Sądu ponowny wybór członka zarządu Józefa Heumana. Wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 marca 1931. 4429

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 21 kwietnia 1931.

Firm. 17/31. A. 319. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. W rejestrze handlowym wpisano dnia 20 marca 1931 przy firmie Elektrownia miasta Tarnowa w Tarnowie, następujące zmiany: Uchwałą Rady przybocznej Komisarza rządowego miasta Tarnowa z dnia 30/12 1930 L. 110/31 upoważniono do podpisywania firmy: Komisarza Rządowego Adama Marszałkowicza albo zastępcę Komisarza Rządowego Dra Henryka Mütza lub Maksymiljana Hoborskiego asesora — zastępcę Komisarza Rządowego — a to na pierwszem miejscu, zaś dyrektora Inż. Stanisława Zawadzkiego, w jego zastępstwie Inż. Mojżesza Leuchtera lub Inż. Stanisława Dyndowicza a to na drugiem miejscu z tem, że uprawnienia osób innych, dotychczas do podpisywania uprawnionych, tracą swoją moc.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 18 marca 1931. 4430

Firm. 139/27/Spółdz. I. 49. W rejestrze handlowym wpisano 3 września 1927 wykreślenie wpisu, że prawo podpisywania firmy Dom Bankowy i Komisowy Aschkenazy & Münz w Przemyślu przysługuje Drowi Albertowi Marcelemu Aschkenazemu. 4413

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 3 września 1927.

Firm. 19/31/Stow. IV. 247. W rejestrze Stowarzyszeń wpisano 24 marca 1931 rozwiązanie i likwidację firmy Spółka Oszczędności i pożyczek, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Zakościelu. Likwidatorzy Paweł Kardasz i Tomasz Winiarski w Zakościelu. 4414

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 marca 1931.

Firm. 606/30/Stow. VIII. 71. Z rejestru handlowego wykreślono dnia 6 października 1930 firmę: Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką w Aksmanicach.

Sąd okręgowy. 4415

Przemyśl, 6 października 1930.

Firm. I. 141/31/Rg. C. I. 384. Zmiana wpisów rejestrowych. Na zasadzie zgłoszenia z 21 kwietnia 1931 roku Firm. 141/31/Rg. C. I. 384 oraz poświadczenia objętego protokołem we formie aktu notarjalnego sporządzonym Lrep. 3965 zarządza się pod data dzisiejszą w rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przy firmie: Towarzystwo przemysłowe naftowe „Józef" spółka z ogr. odp. w Potoku następujący wpis: Ustąpienie z urzędu dotychczasowego zawiadowcy spółki Bronisława Bębna oraz ustanowienie w jego miejsce zawiadowcą teiże spółki Stanisława Tebicha, robotnika kopalnianego w Potoku. [illegible]

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 28 kwietnia 1931.

Firm. 600/30. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 30 grudnia 1930. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Emil Korkes, Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel obuwiem. Posiadacz: Emil Korkes, kupiec w Rzeszowie, ul. Kościuszki.

Sąd okręgowy. 4484

Rzeszów, dnia 27 grudnia 1930.

Firm. 105/31. Poj. I. 249. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm pojedynczych Tom I. strona 249 przy firmie Sewerin Patzau Fabrykation technischer Leder z siedzibą w Żywcu wpisano dnia 24 kwietnia 1931 następujące zmiany: Wyłączny posiadacz tejże firmy Seweryn Patzau zmarł. Ustanowiony został jako zastępca inżynier Bronisław Patzau, który przez czas trwania pertraktacji spadkowej po tymże Sewerynie Patzau prowadził będzie powyższe przedsiębiorstwo.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 24 kwietnia 1931. 4500

Firm. 2097/28/A./VI./165. Wykreślenie firmy spółki. Do rejestru wpisane dnia 15 stycznia 1929. Siedziba firmy: Lwów, ul. Legjonów 25. Brzmienie firmy: „Wygoda" Wilder i Ska, detajliczny handel towarów bławatnych we Lwowie. Z powodu rozwiązania spółki wykreśla się powyższą spółkę z rejestru handlowego. 4531

Sąd okręgowy jako handlowy.

Lwów, dnia 28 grudnia 1928.

Firm. 1947/28/A/VIII./38. Wykreślenie firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 listopada 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Sokoła 3. Brzemienie firmy: Bracia Jeszczyn. Wykreśla się firmę skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa. 4530

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy. O. IV.

Lwów, dnia 12 listopada 1928.

Firm. 206/31. Wpis firmy jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 22 maja 1931. Siedziba firmy: Przeworsk. Brzmienie firmy: Wolny skład soli Mieczysław Małek, Edward Mirkiewicz i Ska w Przeworsku. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowna sprzedaż soli. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa rozpoczynająca działalność od dnia 1 lipca 1931. Spólnikami są: 1. Mieczysław Małek, kupiec w Ulanowie. 2. Edward Mirkiewicz, kupiec w Przeworsku. 3. Marja Cetnarska, właścicielka realności w Łańcucie. 4. Karolina Switalska, wdowa po kupcu w Kańczudze. Do zastępywania spółki uprawniony jest spólnik Mieczysław Małek i Edward Mirkiewicz każdy z osobna. Firmę będzie podpisywał spólnik Mieczysław Małek albo Edward Mirkiewicz w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieciecią wyciśniętem lub wypisanym brzmieniem firmy jeden z nich położy swe imię i nazwisko. 4516

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 22 maja 1931.

LICYTACJE.

E. 1640/30/8. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1931 o godz. 9 przed poł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja pół realności obj. whl. 85[illegible] gm. Wierzbiąż, ocenionej na 7.285 zł. Najniższa oferta wynosi 4.856 zł. 66 gr. — Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4532

Sąd grodzki, Oddział II.

Bełz, 16 kwietnia 1931.

E. 1567/30/16. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1931 o godz. 10 przed poł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja 10/25 części realności obj. whl. 467 gm. Sulimów, ocenionej na 13.812 zł. 92 gr. Najniższa oferta wynosi 9.208 zł. 60 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4533

Sąd grodzki, Oddział II.

Bełz, 16 kwietnia 1931.

E. 2411/30/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Brodera we Lwowie, odbędzie się dnia 8 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 19 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Kamionka Str. whl. 2788, dom parterowy z ogrodem. Wartość szacunkowa 7.486 zł., najniższa oferta 3.843 zł. Do realności tej należą następujące przynależności: instalacja elektryczna z miernikiem prądu, 10 m. chodnika, parkan ogrodzenia, 1 jabłoń i jedna grusza oszacowane na 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4534

Sąd grodzki, Oddział II.

Kamionka Strum. dnia 30 kwietnia 1931.

E. 1970/30. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Marja Senczyna ur. Sawka w Stojanowie. Na wniosek Mozesa Morgensterna w Stojanowie odbędzie się dnia 22 czerwca 1931 godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 10 licytacja pół realności obj. whl. 473, całych realności whl. 855, 2295, 2373, 2374 gminy Stojanów, wartości szacunkowej 400 zł., 800 zł., 885 zł., 1300 zł., 1400 zł. — Najniższa oferta 266 zł. 66 gr., 533 zł. 32 gr., 590 zł., 866 zł. 66 gr., 933 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. [illegible]

Sąd grodzki.

Radziechów, 19 maja 1931.

E. 780/30. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana nieznany z miejsca pobytu Hryć Tkaczyk z Ordowa, do rąk kuratora adw. Dra Ciska w Radziechowie. Na wniosek Maksyma Obucha w Stojanowie odbędzie się dnia 23 czerwca 1931 godz. 9 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 10 licytacja pół realności obj. whl. 43 z przynależnościami oraz pół realności whl. 299 gminy Stojanów, wartości szacunkowej 3.888 zł., 350 zł. Najniższa oferta 2592 zł., 234 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4538

Sąd grodzki.

Radziechów, 19 maja 1931.

E. 3517/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 września 1931 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 601 gm. Zimna Woda. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 46.285 zł. Najniższa oferta: 23.142.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.

Lwów, 22 kwietnia 1931. 4494

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 12908/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Radymnie, dla gminy Zamiechów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 15 września 1931. 4463-1

Lwów, 19 maja 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa. 36/31/68. W sprawie ugodowej firmy Leon i Henryk Appel we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na 18 czerwca 1931 godzina 10. S. 22. tut. Sądu, Rutowskiego 13. 4528

Sąd okręgowy.

Lwów, 15 maja 1931.

S. 31/30/102. W sprawie konkursowej Dawida Rubina Harmelina we Lwowie, Rutowskiego 24, wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 17 czerwca 1931 godzina 10 i pół S. 22. tut. Sądu, Rutowskiego 13. 4529

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 562/30. Łukasz Meda, urodzony 1882 w Wołoszynie, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4457

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 lutego 1931.

T. 517/30. Stefan Wołyniak, urodzony 1896 w Dobrzanach, zginął podczas walk przeciwko Polsce w roku 1919. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4456

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 lutego 1931.

T. 504/30. Mikołaj Nahirny, urodzony 1868 w Ostrowie, zaginął w roku 1892. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4455

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 lutego 1931.

T. 370/30. Andrzej Żmuda, urodzony 1890 w Turynce, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4453

Sąd okręgowy.

Lwów, 27 lutego 1931.

T. 483/30. Piotr Szpak, urodzony 1892 w Horodyszczu waręskim, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4454

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 marca 1931.

T. 487/29. Ryfka Striks zam. Rotter, urodzona w Czyżycach, lat 78, zmarła 1915 r. w Dmytrowicach. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4460

Sąd okręgowy.

Lwów, 3 listopada 1929.

T. 11/31. Melanja Korycka, urodzona 1861 w Hujczu, ewakuowana przez wojska rosyjskie do Drotiwki pod Zytomierzem, zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4458

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 marca 1931.

T. 236/30. Edykt. Michał Łotocki, syn Sebastjana, urodzony 24 lutego 1899 w Glinianach powiat Przemyślany zaginął jako żołnierz austrjacki od 1916 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym — wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra F. Grubera w Złoczowie. 4519

Sąd okręgowy.

Złoczów, 29 listopada 1930.

I. T. 40/31/2. Edykt. Władysław Rakoczy, syn Jana i Rozalji, urodzony dnia 10 grudnia 1894 w Borzęcie ad Myślenice i tam zamieszkały jako żołnierz 20 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej w marcu 1917 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do sześciu miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 6 maja 1931. 4502

I. T. 21/31/5. Edykt. Józef Sroka, syn Piotra i Agnieszki z Garlaczów, urodzony w roku 1878 w Kryspinowie ad Liszki, zamieszkały w Leńczach górnych wyemigrował w roku 1908 do Ameryki i od tego czasu zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4499

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 6 maja 1931.

I. T. 64/30. Edykt. Franciszek Nowak, rel. rz.-kat. syn Jędrzeja Nowaka, zwanego Piszczek i Franciszki z Kopaczów, urodzony 28 czerwca 1864 roku, w Zarzeczu, powiat Jasło, wyrobnik, zaginął w Ameryce przed 40 laty. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w ciągu roku od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 24 stycznia 1931. 4527

Niewidomy inwalida franc. laureatem nagrody Fidacu.

Donoszą z Paryża: Niewidomy inwalida francuski Gabriel Paradis zdobył nagrodę Fidacu oraz czasopisma „Fidac“ w wysokości 5000 fr. za najlepszą pracę na temat: „Jak zapewnić pokój światowy“. Praca G. Paradisa wyróżniona została z pośród 5000 prac, nadesłanych z 14 różnych krajów. W skład jury wchodził m. in. z ramienia Polski red. Kazimierz Smogorzewski. Prace nad przekładem wszystkich nadesłanych z zagranicy prac trwały 5 miesięcy. Wyróżnione studjum ukaże się w czerwcowym numerze czasopisma „Fidac“.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 28 maja.

Lwów (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.35: Transmisja z warszawy. **XXVII. koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. War**szawy wespół z Polskiem Radjo. — 14.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Kącik dla kobiet“ — „Mąż, posag i czasy dzisiejsze“ wygł. p. Jadwiga Krawczyńska. — 14.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.35: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Szczawnica jako uzdrowisko“ wygł. dr. H. Kotarska-Dettloff. **16.10: „Nowy planeta“ pogad. astronomiczna Gen. Aleksandra Jasińskiego.** — 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.05: Transmisja z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Pogańska słowiańszczyzna — a morze“ wygł. p. Stan. Poraj. — **17.45: Koncert na wszystkie stacje P. R. „Pierwsza audycja Oddziału Lwowskiego Polskiego Tawarzystwa Muzyki Współczesnej“.** — 18.45: Rozmaitości — **19.10: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychow. Fizyczne i Państw. Zw. Sportowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. dr. J. Fryling. radca M. S. Zagr. wygł. feljeton p. t. „Zdegradowana stolica“. — 20.15: Pogadanka radjotechniczna. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Marja Konarek-Korska (sopran) i Ludwik Urstein (Akomp). 21.30: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. 22.15 — 22.35: Transmisja z Krakowa. Koncert solisty. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 26 maja 1931.

Większe zainteresowanie dla żyta i owsa, przy wyższych cenach. Hreczka nieco potaniała, natomiast otręby pszenne podrożały. Za żyto przy egzekutywnem kupnie płacono w ramach notowań. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

KURSY NABIAŁU.

Lwów, dnia 26 maja 1931.

Masło i mleko znacznie potaniało, przy przewadze podaży nad popytem. Ceny twarogu bez zmiany. Jaja eksportowe spadły w cenie, zaś w obrocie krajowym znacznie potaniały.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Następne zebranie giełdowe w piątek dn. 29 bm. o godz. 12.30.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	30·—	30·50
pszenica zbiorowa ex 1930	28·—	28·50
żyto jednol. ex 1930	27·50	27·75
żyto zbiorowe ex 1930	26·50	26·75
jęczmień browarowy	25·50	26·—
jęczmień przemiałowy	23·75	24·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	29·50	30·—
owies zadeszczony	26·50	27·—
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	33·—	34·—
wyka szara	39·—	40·—
siano słodkie pras.	31·—	14·—
słoma prasowana	13·50	o·—
hreczka	5·00	41·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	38·—	39·—
otręby żytnie	19·50	20·—
otręby pszenne	17·50	18·—
kasza hreczana 50% poł.	73·75	75·75

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	32·50	33·—
pszenica zbiorowa	30·50	31·—
żyto jednol. ex 1930	30·—	30·25
żyto zbiorowe	29·—	29·50
jęczmień przemiałowy	26·—	26·50
owies małopolski ex 1930	32·—	32·50
mąka pszenna 65%	50·—	51·—
otręby pszenne	18·—	18·50
otręby żytnie	20·—	20·50
mąka żytnia typ urzędowy	41·00	42·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 maja 1931

Berlin	168·93·00	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	123·83·00	Paryż	27·78·50
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·03·50
Kopenhaga	190·10·—	Warszawa	79·73·—
Londyn	34·55·50	Znrych	137·32·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·49·00	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·70 0	Alpiny	16·—
Dunaj S. Adria	91·20	Berg u. Hüt.	443 00
Bankverein	15·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	89·—	Unionbank	3·30
Länderbank	20·50	Bodenkredit	94·—
Rima	39·70	Kreditanstalt	22 75
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·20·—	Browary	89·50
Cement	65·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	14·25	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	115·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·41	Bank Małop.	—·30
Galicja	15·50	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 85·—
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 48·25
3% pożyczka budowlana 40·25
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·75
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 77·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·—

Dolary St. Zj.	8·91·50	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·20·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·56·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·38·—	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·91·50	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·51·50	Praga	26·43·00
Szwajcarja	172·40·—	Wiedeń	125·37·00
Włochy	46·70·—	Berlin	211 98·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	9·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60 00	Starachowice	8·75
Puls	56·—	Częstocice	28·00
Bank Polski	123·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	26·—	Borkowski	3·—
Norblin	20 50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	17·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	25·—	Bank Mołop.	27·—

WZYWA SIĘ wierzycieli Towarzystwa Kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie, oddział w Rudkach, aby zgłosili swoje pretensje na ręce likwidatora Hermana Teichera we Lwowie, ul. Św. Anny 7. 4489/3

ARTUR MILLS. 26)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Cudownie. Jeżeli państwo zechcą łaskawie poczekać, to pójdę sprowadzić samochód. Przykro mi, że musimy wyrzec się pańskiego towarzystwa — rzekł do Henryka, który również wstał.

— I mnie przykro. Prawdopodobnie już mnie pan tu nie zastanie, bo mam spotkanie przed pierwszą. — Wyciągnął rękę. — Więc na wszelki wypadek, do widzenia.

— Spodziewamy się, że zobaczymy pana Dukayne'a w Anglji — przypomniała Meriel.

— Naturalnie. Ja może jeszcze przedtem zobaczę się z panem w Paryżu. Może będę musiał przyjechać na przyszły tydzień.

Meriel była zdumiona. Poco on miał przyjechać w przyszłym tygodniu? Sądziła, że skoro raz wróci do Anglji, to już tam zostanie.

Tymczasem Gervis Thorp zadawał sobie pytanie, jaką rolę on odegra w proponowanej przejażdżce. Dowiedział się, gdy Dukayne wrócił z oświadczeniem, że auto czeka.

— Czy pan byłby łaskaw zająć miejsce obok szofera?

— Gervis „nie był łaskaw“, lecz niemógł tego powiedzieć i zrobił, jak mu kazano.

— Dokąd pani każe jechać? — zapytał Pont Le Bec.

— Może do St. Germain na lunch? Trzy kwadranse drogi.

— Och, z przyjemnością. — Meriel spojrzała przez szybę na plecy Gervisa. Nie przypuszczała, aby plecy człowieka mogły wyrażać tyle złości, Gervis był wściekły.

Pont Le Bec rozsiadł się wygodnie w rogu siedzenia i przyciągnął do siebie srebrną zapalniczkę. Jego czerwona twarz jaśniała uśmiechem zadowolenia. Sytuacja była komiczna. Jechał wynajętym na tydzień samochodem, za który nie myślał zapłacić, w towarzystwie pięknej kobiety, która się nim zainteresowała i której męża zamierzał obrabować przy pierwszej nadarzonej okazji. Nadto stworzył sobie rywala, którego odsunął zręcznie na dalszy plan. Ale czas był cenny i trzeba się było śpieszyć. Postanowił, że przed dojechaniem do St. Germain dowie się dokładnie o miejscu przechowania wazonu Minga we Flairs.

Henryk Rolyat pozostał u Fouqueta dopóki towarzystwo nie znikło mu z oczu, poczem zapłacił rachunek i poszedł na umówione miejsce spotkania. Uważał, że powinien czuć wyrzuty sumienia, ale ich nie czuł. Przeciwnie, czuł się cudownie niezależny i zadowolony. Po sześciu latach wiernej służby kaprysom żony, zerwał się z łańcucha i właśnie szedł na schadzkę z miłą Francuzeczką, której obiecał, że ją weźmie na lunch.

Żegnając się z nią o świcie, powiedział, że tego dnia nie będzie mógł przyjść do Moulin d'Or, bo nazajutrz wyjeżdża i ostatni wieczór będzie musiał spędzić z żoną.

— Czy cały dzień będzie pan zajęty? — zapytała Iwonka.

Na te słowa w sercu Henryka wybuchnął bunt. Nie, nie poświęci całego dnia żonie i nadskakującemu jej towarzyszowi. Nie chciała z nim jechać do Fontainebleau, to niech się teraz sama bawi. I jemu wolno mieć kaprysy.

I zaprowadził Iwonkę na lunch.

Nie był z natury przewidujący, lecz idąc przez Place de la Concorde do kawiarni, gdzie mieli się spotkać, zadał sobie pytanie, do czego to prowadzi. Przecież poznał małą zaledwie przed dwoma dniami.

Czuł, że go lubiła, lecz nie miał co do tego żadnych złudzeń. Na pewno dziewczyna pamiętała o tem, że był bogatym człowiekiem i że przyjaźń z takim zawsze się opłaci. Francuzeczki są urodzonemi aktorkami i potrafią udać miłość, jeżeli nie do złudzenia doskonale, to przynajmniej dostatecznie realistycznie, aby oszukać przeciętnego człowieka. Wczorajsze jej czułości i pocałunki mogły podziałać na człowieka odurzająco. Ale co się w tem wszystkiem kryło? Plewy. A jednak w duszy nie chciał w to uwierzyć.

Henryk był spragniony miłości i przywiązania. Ani on nie zdawał sobie z tego sprawy, ani też żaden z jego przyjaciół. Ale pragnienie rosło z dnia na dzień, zaczęło się zaś od chwili, gdy powziął pierwsze wątpliwości co do uczuć żony.

— Choćby ten wazon — myślał. — Jej wszystko jedno, czy ja go cenię, czy nie. — Przypomniał sobie, ile ostatnio roztrwoniła pieniędzy i ręka jego zacisnęła się mimowoli na rękojeści laski. Dziś z rana spostrzegł, że biurko jej było zasłane rachunkami za rzeczy, które kupiła w Paryżu — rzeczy zupełnie niepotrzebne i z których wielu nie miała nawet użyć.

— Muszę jej dać nauczkę — pomyślał. — Liczy na te sto tysięcy funtów. Powiem jej, że nie sprzedam wazonu, choćby mi nie wiem ile za niego dawali i choćbyśmy nie wiem jak potrzebowali pieniędzy. Wie, że jeżeli co powiem, to na serjo i może jej to da do myślenia.

Skręcił na Rue Royale i już zdaleka zobaczył Iwonkę, siedzącą na tarasie przed kawiarnią.

Czekała.

Przyśpieszył kroku.

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem